Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, sobota 7 grudnia 1935 Nr. 335

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Premja dla Czytelników „Nowego Dziennika" **I. KONKURS ZIMOWY** Szczegóły w jutrzejszym numerze

ZNAWCY PALĄ TYLKO ZWIJKI (GILZY) ALTESSE 150 sztuk 35 groszy.

Dziś w numerze:

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. Karny dnia 4 grudnia 1935 r. III. Pr. 132/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 30 listopada 1935 r. do L. B. II. 2/192/35 konfiskatę czasopisma pt. „Nowy Dziennik" Nr. 328 z dnia 30 listopada 1935 r. z powodu treści:

I. artykułu zamieszczonego na stronie 3 pt.: „Splendid insolation" w ustępie do słów „okazało się" do słów „sytuacji krytycznej" od słów „pułkownicy" do słów „ich stronie" od słów „jak długo" do słów „przyjdzie zmiana" od słów „Tak długo" do słów „obozu pułkowników" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

TOREBKI 7.90 damskie kozłowe najnowsze JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

Z wielkiej chmury...

Niespodziewana jednomyślność w Izbie francuskiej

„Croix de Feu", socjaliści i komuniści godzą się na rozbrojenie bojówek partyjnych

Paryż, 6. 12. PAT. Izba deputowanych wznowiła dziś przedpołudniem debatę w sprawie lig. Po ostrem wystąpieniu socjalistów przeciwko „Croix de Feu", oraz deklaracji, że *socjaliści nie będą głosowali za rządem Lavala* — deputowany prawicowy Ybarnegaray oswiadczył, iż jako członek „Croix de Feu" i osobisty przyjaciel pułkownika de la Rocque'a stwierdza, że ten ostatni nie jest ani wrogiem reżimu, ani też spiskowcem, czy konspiratorem, lecz — ponieważ nie chce atakować ustroju republikańskiego — dąży do oczyszczenia republiki. Członkowie „Croix de Feu" pragną odnowienia i odbudowania ojczyzny. De la Rocque'owi zarzucają, że jest niewolnikiem pieniędzy i oligarchji finansowej, lecz de la Rocque jest biedny, choć zebrał dokoła siebie w ciągu kilku dni 712 tysięcy wiernych ludzi, zdolnych do wszelkiego rodzaju poświęceń.

W tem miejscu powstała wrzawa. Komuniści zaczęli przerywać mówcy. Rozległy się obelżywe okrzyki, wymieniane nawzajem przez obie strony Izby.

* * *

Paryż, 6. 12. PAT. *Debata w sprawie lig. została niespodzianie zakończona w drodze jednomyślnego głosowania za jej zamknięciem.*

Dep. Ybarnegaray w imieniu „Croix de Feu", Blum w imieniu socjalistów i Thorez w imieniu komunistów *oświadczyli jednocześnie, że gotowi są pozbawić odnośne organizacje partyjne charakteru bojówek, poczem Izba jednogłośnie uchwaliła zamknięcie debaty w sprawie lig.*

Premjer Laval z zadowoleniem przyjął do wiadomości potrójną deklarację „Croix de Feu" socjalistów i komunistów w sprawie rozbrojenia wszystkich lig i wszystkich obywateli. Reszta mówców oraz minister spraw wewnętrznych zrzekli się głosu. Wniosek o zamknięcie debaty uchwalono przez podnoszenie rąk. Załatwienie wniosków, wynikających z debaty, odłożono do popołudnia.

Pokojowa oferta Hoare'a pod adresem Mussoliniego

Londyn, 6. 12. PAT. Wczorajsze przemówienie sir. Samuela Hoare większa część prasy przyjęła nader życzliwie. Dzienniki podkreślają znaczenie pokojowej oferty brytyjskiego ministra spraw zagranicznych pod adresem Mussoliniego i wyrażają nadzieję, że Mussolini zechce z tego gestu skorzystać, póki jeszcze nie będzie za późno.

Paryż, 6. 12. PAT. Tekst przemówienia min. Hoare nadszedł zbyt późno, aby można było oczekiwać obszerniejszych komentarzy prasowych. Jednakże pierwsze wrażenia notowane przez prasę, są nader przychylne. Dzienniki uważają że słowa min. angielskiego stanowią nowy dowód odprężenia w sytuacji i najlepszy wstęp do rozmów Hoare'a z Lavalem.

Dwie rozmowy — niezależne od siebie

Rzym. 6. 12. PAT. Ambasadorowie Francji i W. Brytanji konferowali wczoraj kolejno z wiceministrem spraw zagranicznych Suvichem. Włoskie koła miarodajne podkreślają, że obie rozmowy odbyły się niezależnie jedna od drugiej i nie posiadają żadnego związku z pogłoskami o rokowaniach w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego.

Znikła silna armja abisyńska...

Asmara, 6. 12. PAT. Korespondent specjalny PAT-a telegrafuje: Silna armja abisyńska, której pojawienie się na południe od Makalle sygnalizowano przed paru dniami, znikła. Dziś zauważono tylko drobne grupy wojowników abisyńskich w tym rejonie.

* * *

Paryż. 6. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Asmary, że na froncie Tigre grupa żołnierzy, należących do wojsk Rasa Sejuma, wspierana przez mieszkańców wsi, położonych na wschód od Amba Auger, zaatakowała w nocy oddział włoski w pobliżu Tabaca. Żołnierze włoscy odparli napastników i ukarali dotkliwie ludność wsi, która pomagała w napadzie.

Najlepsza inwestycja państwowa

Kraków, 7 grudnia.

Obszerna mowa p. wicepremjera Kwiatkowskiego zawierała przegląd już dokonanych prac gospodarczych rządu i zapowiedź dalszych reform w zakresie życia gospodarczego. Ustępy mowy, poświęcone obronie dekretów Prezydenta Rzplitej nie różniły się w swej istocie wiele od odnośnych ustępów mów poprzednich, w których p. Kwiatkowski zapowiadał wydanie takich dekretów. P. Kwiatkowski wierzy niezachwianie, że przyniosą one zamierzony skutek t. j. opanowanie deficytu skarbowego. Wiara jest wprawdzie rzeczą zasadniczo niezmiernie cenną, a optymizm jedyną pociechą w dzisiejszych smutnych czasach, ale mimo to uważamy, że lepiej jest układać budżet w nastroju pesymistycznym, aby późniejsze rozczarowanie było miłem, aniżeli układać budżet na podstawie wybitnie optymistycznej oceny sytuacji gospodarczej i narazić się później na gorzkie roz czarowanie. Bo proszę pomyśleć: Dotychczasowy minister skarbu p. Zawadzki tak się przejął systemem starannego zatajania przed opinją publiczną stanu finansów państwowych, tak rzadko dawał się słyszeć społeczeństwu, że ludzie nagół mało pamiętali o tem, czy minister skarbu uważa deficyt skarbowy za niebezpieczeństwo, czy nie. W ten sposób społeczeństwo przyjmowało dość obojętnie wiadomości o wzrastającym deficycie. Gdy we Francji gabinety łamały się o trudności opanowania deficytu u nas deficyt rósł sobie spokojnie. Sam p. minister Zawadzki „przeżył" w idealnym humorze trzy deficyty budżetowe, z których jeden był większy od drugiego. Żaden rząd z tego powodu nie upadł, nie było niepokoju w społeczeństwie, nie było runu w instytucjach kredytowych, nie było alarmów w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. Ale teraz sytuacja jest inna. Minister Kwiatkowski bierze — żeby się tak wyrazić — byka za rogi. W swej czwartej już mowie zapowiada wszem wobec, że najważniejszem, i najniebezpieczniejszem zagadnieniem nietylko gospodarczem, ale wprost politycznem, jest zagadnienie skarbowe, zagadnienie opanowania deficytu budżetowego. Uderzono całkiem wyraźnie na alarm. Pobudzono drzemiącą w społeczeństwie czujność, odsłonięto całą nagość rezerw skarbowych, wskazano na kompletną anemję rynku finansowego, niezdolnego już w żadnym wypadku do udźwignięcia dobrowolnych pożyczek wewnętrznych i połączono zupełnie niedwuznacznie deficyt skarbowy z niebezpieczeństwem dla naszej waluty. Wytłumaczono urzędnikom, że muszą się zgodzić na ofiary, bo ofiary te idą na opanowanie deficytu skarbowego, na opanowanie ostateczne, bez którego pozostaje chyba inflacyjny „skok w ciemność". W rozmowach z kartelami napewno też wskazano na konieczność obniżki cen w imię walki z deficytem skarbowym. Zmobilizowano wszystkie warstwy społeczeństwa, nie zatajano niczego i starano się małym i wielkim w społeczeństwie wbić w głowy świadomość, że sytuacja skarbowa doszła do stanu wrzenia, które musi być opanowane, bo inaczej...

Propaganda zrobiła swoje. W kawiarniach, w domach i na ulicach słyszy się ciągle o budżecie i pamięta się dokładnie memento ministra skarbu o niebezpieczeństwie ponownego pojawienia się deficytu skarbowego. Jesteśmy przekonani, że teraz społeczeństwo będzie z równem zainteresowaniem śledziło miesięczne cyfry zamknięcia rachunków państwowych co biuletyny z wojny włosko-abisyńskiej. I jeżeli roczne zamknięcia budżetowe wykażą mimo wszystko deficyt — będzie to przegrana rządu, przegrana nietylko gospodarcza, ale i polityczna. Zapowiedzi ministra Zawadzkiego nikt nie pamiętał, bo pojawiały się rzadko i były starannie ukryte w powodzi uczonych słów, tak, że po ukazaniu się deficytu budżetowego nikomu z „szarych ludzi" nie wpadło pomyśleć nad tem, że zjawisko deficytu jest może obaleniem zapowiedzi ministra. Zapowiedzi p. Kwiatkowskiego będzie się śledziło wytrwale i z zainteresowaniem. Nasilenie tego zainteresowania nie będzie zależne od przychylnego lub nieprzychylnego ustosunkowania się do obecnego rządu, lecz od wielkości troski o państwo.

Wiemy wszyscy, że deficyt, to jest nasz wróg Nr. 1. Rząd wypowiedział mu śmiertelną walkę i zarządził mobilizację całego społeczeństwa. W zwycięstwie rządu nad deficytem są zainteresowani wszyscy bez wyjątku obywatele. Dlatego badamy z taką sumiennością i troskliwością posunięcia rządu na odcinku walki z deficytem budżetowym i dlatego ciągle zapytujemy: czy te wszystkie posunięcia doprowadzą rzeczywiście do opanowania deficytu budżetowego?

Powiedzieliśmy już, że nie wierzymy w zwycięstwo rządu. Uważamy, że rząd posługuje się w tej walce staremi wzorami, które zostały już pięciokrotnie wypróbowane przez inne rządy — zawsze z rezultatem ujemnym. Wszystkie dotychczasowe rządy próbowały opanować deficyt budżetowy przez podwyżkę podatków względnie przez zaciąganie pożyczek na wewnętrznym rynku finansowym. Ostrzegaliśmy każdy rząd przed wkraczaniem na tę drogę i zapowiadaliśmy, że podwyżka podatków da mniejsze dochody budżetowe. Od czasu współpracy b. ministra Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej" uzyskiwał z tej strony każdy rząd pochwałę za tego rodzaju sposób pokrywania deficytu. Po roku gospodarowania przekonał się rząd i p. Matuszewski, że nie mieli racji. Ale mimo to przy układaniu następnych preliminarzy budżetowych nakładano znów nowe podatki i p. Matuszewski znów pochwalił i wyraził przekonanie, że „tym razem" równowaga budżetowa będzie już napewno uchwycona. Piszemy to dlatego, ponieważ w środowym numerze „Gazety Polskiej" p. Matuszewski znów chwali posunięcia rządowe i znów wyraża przekonanie, że deficyt budżetowy zostanie „tym razem" opanowany.

Ale trudno. Dekrety zostały już wydane i podatki zaczną zaraz wpływać do kas skarbowych. Po pewnym czasie przekonamy się, czy uzasadniony był optymizm p. ministra Kwiatkowskiego. Realiści, którzy trzeźwo oceniają sytuację i którzy nie wierzą w możliwość zwiększenia dochodów budżetowych drogą powiększenia tytułów podatkowych czy wzmożenia realizacji istniejących tytułów odetchną z ulgą, gdy się przekonają, że doznali rozczarowania. Ale rozczarowanie p. ministra skarbu będzie znacznie mniej miłe.

Z zapowiedzi p. ministra skarbu dowiedzieliśmy się, że rząd traktuje wszystkie swe aktualne posunięcia na terenie gospodarczym za akcję doraźną, zapobiegawczą, a nie za program organicznej przebudowy życia gospodarczego państwa. Z naszkicowanego pobieżnie planu dalszych prac rządu wynika, że na stół operacyjny pójdzie etatyzm, który dozna uszczuplenia, dalej, że uzdrowiony będzie nasz system podatkowy, który p. minister Kwiatkowski uznał za wadliwy i że zacieśniony będzie kontakt z samorządem gospodarczym, któremu rząd przekazywać będzie pewne funkcje gospodarcze.

Co do ograniczenia etatyzmu w Polsce mieliśmy już zapowiedzi wszystkich rządów. Każdy premjer uważał za punkt swego honoru zapewnić uroczyście, że uważa etatyzm za objaw szkodliwy dla naszego życia gospodarczego i że będzie się starał o ograniczenie działalności państwa na terenie gospodarczym. Moglibyśmy łatwo wykazać, że każde bez wyjątku ekspose wszystkich szefów rządu zawierało mniej lub bardziej ostrą krytykę systemu etatystycznego. Przeciw etatyzmowi występowali zresztą nietylko premjerzy, ale i ministrowie resortów gospodarczych, a nawet b. minister Floyar Rajchman, o którym już dawno słuchy mówiły, że zalicza się do zagorzałych zwolenników etatyzmu — wygłaszał mowy tak pełne entuzjazmu dla liberalizmu gospodarczego, że doczekał się nawet pochlebnej wzmianki w tegorocznem sprawozdaniu z działalności za rok 1934 Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Nikt się nie chciał przyznawać do etatyzmu, ministrowie twierdzili, że etatyzm istnieje wbrew woli rządu, że jest on rządowi narzucany przez prywatne życie gospodarcze a przedstawiciele organizacyj gospodarczych nie ustawali w wysyłaniu długich memorjałów do rządu, w których wykazywali rujnujące dla Skarbu Państwa i życia gospodarcze go skutki działalności etatystycznej. Podrzutek etatystyczny wędrował od drzwi do drzwi i — istniał, rozwijał się, krzepł i rósł na chwałę tych, którzy go hodowali. Doszło do tego, że wobec nieprzyznawania się rządu ani prywatnego życia gospodarczego do etatyzmu — musiano go przyjąć jako wykwit ekspansji biurokratycznej, jako produkt ambicji urzędników w kierunku rozszerzania sfery swej działalności. Stała się u nas dość popularną teza, że urzędy i przedsiębiorstwa państwowe tworzy się u nas często w tym celu, aby poprostu znaleźć sposobność do obdarowania kilkunastu czy kilkuset ludzi posadami.

Bo wkońcu jakieś wytłumaczenie musi istnieć dla zjawiska, do którego ojcostwa nikt się nie chce przyznać, a wszystkie rządy się go starannie wypierały.

Czy obecną zapowiedź p. ministra Kwiatkowskiego mamy uważać za jeszcze jedną piękną, ale gołosłowną deklarację o szkodliwości etatyzmu, czy też po tej deklaracji nastąpią jakieś konkretne posunięcia — to dopiero przyszłość pokaże.

Mniej więcej te same koleje losu przechodzi u nas myśl gruntownej reformy podatkowej. W czasach wysokiej konjunktury, gdy obroty i dochody były wielkie, ale niemniej dokuczał nacisk podatkowy — odpowiadał minister skarbu nachodzącym go delegacjom w sprawie reformy podatkowej: Moi kochani, nie mogę przecież obniżać podatków teraz, kiedy obroty wasze są tak wielkie i kiedy możecie płacić choćby wysokie podatki. Państwo potrzebuje pieniędzy i wy musicie pieniędzy tych dostarczyć. Obniżę wam podatki wtedy, gdy rzeczywiście nie będziecie ich mogli płacić t. j. gdy sytuacja gospodarcza się pogorszy.

W okresie kryzysu odpowiedzi ministra skarbu nie są inne: Nie mogę przecież obniżać podatków teraz, kiedy państwo potrzebuje pieniędzy. Musimy reformę podatkową obniżyć do czasów lepszych, gdy sytuacja się poprawi.

Nie zgadzamy się z p. ministrem Kwiatkowskim. Jesteśmy zdania, że właśnie w okresie pomyślnej sytuacji gospodarczej, w okresie wielkich obrotów, w okresie mniejszej czy większej inflacji kredytowej (każdy niemal okres wysokiej konjunktury jest okresem inflacyjnym) państwo może a nawet powinno czerpać z rezerw społeczeństwa, natomiast w okresie depresji winno państwo zwolnić nacisk podatkowy aby umożliwić społeczeństwu dźwignięcie się z nizin kryzysowych. Jeżeli p. min. Kwiatkowski jest naprawdę zwolennikiem poglądu, że bez przywrócenia rentowności życiu gospodarczemu, bez ożywienia gospodarki prywatnej — nie uda się zrównoważyć gospodarki publicznej, to winien właśnie teraz zdjąć gospodarstwu prywatnemu część ciężarów podatkowych, aby mogło się nieco podnieść z depresji. Będzie to najlepsza inwestycja państwowa, najlepszy zastrzyk dla inicjatywy prywatnej.

J. D.

DO PALESTYNY najtaniej pod gwarancją wysyła
Dom Spedycyjny SZAMROTA Kraków, Rynek gł. 32

HENRYK MANN

Niemcy i ich Żydzi

BRANKA-LUX
Czekolada dla wybrednego znawcy!
BRANKA-BONA
Czekolada, jakiej zawsze szukałeś!

Żydów niemieckich niszczy się planowo, to nie ulega już żadnej wątpliwości. Starsi Żydzi twierdzili przed dwoma laty: „Żyjemy przecież w państwie praworządnem" — co chcieli uważać za stałą ochronę przeciwko wszystkim jeszcze grożącym wybrykom uczucia i propagandy. I wtenczas były już pogromy. Ponieważ jednak potem się uspokoiło, można było wmówić wsiebie, że prawo przecież zwyciężyło, a nie dusza ludowa i jej podżegacze. Teraz nikt w to już nie wierzy.

Doszło do tego, że Żydzi, oglądają retrospektywnie wybryki przemocy pierwszych lat, patrzą na nie prawdopodobnie jak na sielankę. Biło się ich czasami, szydzono z nich i z plakatami na piersiach prowadzono przez ulice. W dzień sklepy ich bojkotowano i czasami plądrowano, wszystko to jednak jeszcze uszło jakoś. Można to było kłaść na karb wzburzenia, a wogóle „ruchu", ale i „ruch" musi nie może na dłuższą metę obejść się bez normy i uniezależnić się od kaprysu. Jest to chyba jasne — a jednak właśnie kaprys stał się od tego czasu normą. Pogrom i bojkot stały się składnikami normalnych stosunków społecznych i wpływają zarówno na stosunki ludzkie jak i społeczne. Żyd, który w roku 1935 pertraktować musi, z powiedzmy, aryjskim kupcem, by mu sprzedać swoje przedsiębiorstwo, widziałby o wiele chętniej tzw. pospólstwo aryjskie z roku 1933. Pospólstwo to demolowało mu urządzenie i okradało kasę; można to było jeszcze przeboleć. Ale kupiec aryjski z roku 1935 postępuje celowo, działa nie w podnieceniu ani nacjonalistycznem, ani też alkoholowem. Nie może być nawet mowy o podnieceniu u kupca aryjskiego, który za dwudziestą część wartości chce Żydowi zabrać jego przedsiębiorstwo. Używa wprawdzie ter-

NARCIARSKIE UBIORY Bross - Rynek 12

minów właściwych zawodowi kupieckiemu; jego maniery i strój zgodne są też ze starą tradycją i zwyczajami kupieckiemi, a dzięki temu iluzja jeszcze bardziej jest spotęgowana. Ale od pierwszego już słowa, a nawet znacznie jeszcze przedtem, Żyd dokładnie zdaje sobie sprawę, że nie rozmawiają ze sobą ludzie równouprawnieni, lecz odbywa się akt przemocy, wywłaszcza się, a zgodę sprzedawcy wymusza się niezwykłemi środkami teroru. Nie są to środki teroru pojedynczego kupca aryjskiego — możnaby najwyżej się spytać: skąd czerpie odwagę, przed dwoma laty nie uwierzyłby nikomu, ktoby mu tego rodzaju sceny i jego rolę przepowiedział. Właściwie działa nie on, lecz jego związek, organizacja do nabywania drogą przymusu przedsiębiorstw żydowskich — a za tą organizacją stoi partja, alboteż państwo, co na jedno wychodzi.

Przed kilku jeszcze tygodniami Żydzi być może się spodziewali, że „ustawodastwo żydowskie" ustali granice bezprawia i ograniczy je. Istnieje bowiem ustawodawstwo żydowskie — tak teraz wygląda państwo prawne. Nie, nawet ustawy żydowskie nic nam nie mówią o istotnych przeżyciach Żydów, np. o nabywaniu drogą przymusu ich przedsiębiorstw. Być może, że później unormuje się to w drodze ustawy, gdy postępowanie ustabilizuje się i nikogo już nie będzie dziwić. Naprzód ma miejsce bezprawie, które się toleruje, a potem w odpowiednim momencie następnje jego usprawiedliwienie drogą ustawy.

Pozatem ustawy żydowskie odnosiły się tylko do praw obywatelskich Żydów, które coprawda zredukowane zostały do zera. Stanowisko Żydów w gospodarce nie zostało dotychczas jednakowoż ustawowo unormowane, a doniedawna uznawano jeszcze nienaruszalność praw żydowskich w tej dziedzinie. A tymczasem tzw. Aryjczycy wywłaszczają pod egidą partji i państwa każdego Żyda z osobna. I „pohańbienie rasowe" było długo jeszcze przedtem celem świadomie dyrygowanych wykroczeń, zanim państwo ujęło je we właściwe paragrafy. Państwo narodowo-socjalistyczne samo stworzyło pojęcie pohańbienia rasowego, dając pospólstwu pole do popisu, tj. do stosowania lynczu przeciwko winowajcom. Potem państwo interwenjuje i zagraża sankcjami. Teraz istnieje sugestja, by Żydom nie sprzedawać środków żywności. Jest to podstawa, by ze względu na szczupłość środków żywności, zupełne i bezkompromisowe głodzenie Żydów podnieść do poziomu normy prawnej.

Będzie to chyba ostatnia faza. Żydzi nie są już obywatelami, nie mają już żadnego prawa dokonania swego wyboru erotycznego. Stracili w rzeczywistości też wolność przesiedlania się, ponieważ każda miejscowość nważa ich za „niepożądanych". Bezpieczeństwo własności prywatnej tylko dla nich zostało zniesione, przynajmniej tylko w stosunku do nich na to się zanosi; nawet bezpieczeństwa fizycznego im się nie gwarantuje; kto ich atakuje, powołuje się na obronę konieczną, bo ich niebezpieczeństwo tkwi w samej ich egzystencji. Ich kapitały są zamrożone, a opuścić kraj mogą tylko jako żebracy, a nawet tego uczynić nie mogą, bo wszystkie kraje mają dość żebraków. Na pierwszy rzut oka ich losu z niczem porównać nie można, a ich stanów uczuciowych nawet sobie wyobrazić nie można. A jednak tak nie jest. Ich przeżycia leżą wyłącznie na płaszczyźnie niemieckiej, a to co jest żydowskie, jest właściwie w skondensowanym skrócie niemieckie.

Żydzi niemieccy, abstrahując od tego, że są też Żydami, są tak niemieccy jak wszyscy inni, a nawet są nimi w o wiele silniejszym stopniu od niejednych Niemców, znajdujących się w samem centrum narodu. Są to przeważnie drobnomieszczanie i pilni uczniowie ducha niemieckiego, jeśli nie są jego nieświadomymi tylko produktami. Kategorje myślenia niemieckiego, nie wyłączając banałów i curiosów rdzennie niemieckiej spólnoty życiowej, weszły w krew i ciało Żydów niemieckich. Do kultywowania odrębności oddawna nie mieli już żadnego zmysłu ani powołania. Odrębnymi w stosunku do Europy są Niemcy, a z nimi ich Żydzi.

Gdyby Żydzi niemieccy byli mniej niemieccy, mogliby to wykazać w stosunku do Trzeciej Rzeszy — przez opór przeciwko zamachom na nich. Było to rzeczą niemożliwą? Za mało ich jest ku temu? Ale Żydzi rumuńscy nie są np. liczniejsi, wychowali się tylko w zwyczajach, które niczego

wspólnego nie mają z niemieckością, nie skrystalizowały się one na zasadach kultu dla prawa i zaufania do państwa. Żyd rumuński odezwał się do Żyda niemieckiego: „Przynosicie nam wstyd, dlatego, że pozwalacie sobie na wszystko. I u nas w kraju są pogromy. Ale, gdy ludzie wpadają do mego domu, wołam: Stać! Albo wszystko wyleci w powietrze, razem ze mną i z wami". — „Bluff!" — oto, co sobie Niemiec przy tych słowach nasamprzód pomyśli — „nic nie wyleci w powietze". A Rumun na to: „Jednak, wszystko".

Staszliwe są losy Żydów niemieckich, gdy się je jednak obserwuje, ma się przed oczyma losy Niemców, ich nieodłącznych towarzyszy. Rozporządzenia wykonawcze do „ustaw żydowskich" są dokładnie tak nędzne i małostkowe, jak wszystko, co pochodzi od filistra niemieckiego, zwłaszcza w dziedzinie zgrozy. Szczegóły postępo-

„GLOBUS", RYNEK GŁ. (róg Szewskiej)
TANIO CIEPŁE SZLAFROKI

wania przeciwko czarownicom nie pozostawiały wtenczas niczego przypadkowi; ustalono wtenczas, jak wyglądać mają paznokcie kobiet, które się ma spalić na stosie. Jest to niemieckie, czysto niemieckie, ta dokładność w dziedzinie wstrętem przejmującej zgrozy. Taksamo teraz posortowano zmieszanie krwi, odróżniając krew do trzech czwartych żydowską, do połowy, do jednej czwartej, a każdy gatunek podlega specyficznym rozkazom i zakazom. W ten sposób postępuje się z wszystkimi Niemcami, nietylko z Żydami. Gatunek ludzki, który jest przedmiotem ustawodawstwa żydowskiego, nie składa się wyłącznie tylko z Żydów — i aryjczyka aresztuje się za obcowanie cielesne ze Żydówkami. A więc nawet w dziedzinie „rasy" granice się przesunęły, a cóż dopiero, gdy mowa o pozbawieniu praw albo o samowolnych wywłaszczeniach. Przeważna większość Niemców podlega ustawom, które bynajmniej nie ustępują „ustawom żydowskim".

Zaprewdę Niemcy kroczą drogą swych Żydów i zresztą rozpoznają swe przeznaczenie w ich przeznaczeniu. Sami wyzuci ze wszelkich praw, pędzeni ku najstraszliwszej nędzy i grożącej katastrofie, posuwają się niektórzy w swem zdziczeniu moralnem do tego stopnia, by mścić się za to wszystko na istotach bardziej jeszcze dręczonych. Do tego właśnie zdążają ich wychowawcy. Żydzi skazani są na rzeczy straszliwe, ponieważ reszta Niemców musi niejedno cierpieć i znosić — — — — — — — —

Z życia politycznego

Parlamentarna Grupa Pracy

Pod przewodnictwem sen. Emila Bobrowskiego obradowała onegdaj grupa posłów i senatorów, związanych ze światem pracy. Uchwalono stworzyć „Parlamentarną Grupę Pracy", przyjęto regulamin i wybrano prezydjum w następującym składzie: sen. E. Bobrowski — prezes, pos. Zb. Madejski, wiceprezes, pos. Tad. Gduła, sekretarz. Do „Parlamentarnej Grupy Pracy" dotychczas zgłosiło przystąpienie 35 posłów i 5 senatorów.

Byli trockiści wstąpili do P. P. S.

„Robotnik" donosi, że grupa t. zw. marksistów (dawnych zwolenników Trockiego) zgłosiła swoje przystąpienie do Polskiej Partji Socjalistycznej, deklarując zupełną karność i podleganie wszelkim zasadom dyscypliny partyjnej.

Dentyści polecają pastę
Colgate
dla zachowania białych zębów i zdrowych dziąseł
Zw. Lek. Dentystów w Państwie Polskiem poleca pastę do zębów Colgate jako najwłaściwszy środek pielęgnacji zębów. Jej specjalna piana przenika między zęby, czyszcząc je gruntownie. Inny składnik pasty Colgate poleruje emalję zębów bezpiecznie. Dla zdobycia milszego uśmiech i zdrowszych dziąseł używajcie pasty Colgate.


POLITICUS

Rzut oka na obecną sytuację w Palestynie

Próba analizy politycznej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Jerozolima, w grudniu.

Konflikt abisyńsko-włoski rzucił cień wojny na wszystkie kraje śródziemnomorskie. Była chwila, kiedy istniała realna obawa wojny na Morzu Śródziemnem. Był to jednak tylko moment. Obie strony, zarówno Anglja jak i Włochy czyniły przygotowania, Anglja na morzu, Włochy na lądzie i w powietrzu. Część floty angielskiej tzw. Home Fleet, normalnie zatem skoncentrowana na Morzu Północnem, opuściła brzegi Anglji, by potężnemi masztami opancerzonych kolosów grozić Neapolowi i Syrakuzom. Z drugiej strony na granicy Egiptu, w Libji i Trypolitanji, — skoncentrowały Włochy dywizje wojsk i samolotów zagrażając Egiptowi.

Rzecz zatem normalna, że zawikłania międzynarodowe na Morzu Śródziemnem odbiły się żywem echem w Palestynie, zarówno na sytuacji politycznej jak gospodarczej. Panika, jaka nawiedziła Palestynę w pierwszych dniach września nie była specyficznie palestyńską, równocześnie notowały ją sejsmografy giełdowe w Syrji i Egipcie. W Palestynie, która nie korzysta z konfliktu abisyńsko włoskiego, jak Egipt, wyrządziła ona jednak niepowetowane szkody, o ile idzie o sytuację gospodarczą.

Nie można tego natomiast powiedzieć o sytuacji politycznej. Z wybuchem konfliktu była prasa arabska pełną nadziei. W razie wojny zmuszona będzie Anglja „przyjść do Arabów" i wówczas nadejdzie sposobność pozbycia się Żydów czy nawet utworzenia federacji arabskiej. Nadzieje te jednak zawiodły. Jakkolwiek propaganda włoska była niezwykle aktywną na Wschodzie wzgl. w krajach arabskich (kolosalne sumy zostały na ten cel zużyte), oddziaływał przykład Egiptu odstraszająco na inne kraje arabskie. Egipt i Jemen miały bowiem powody obawiania się nowego imperjalizmu włoskiego, chęci odbudowy Imperjum Cezarów przy równoczesnej konieczności kolonizacji. Po zwycięstwie Włochów nie mogły się oba wspomniane kraje wiele spodziewać. Tem samem nie mogło dojść do wspólnego frontu krajów arabskich przeciw Anglji, wręcz przeciwnie, nastroje probrytyjskie były tym razem silniejsze niż kiedykolwiek. Arabowie palestyńscy rozczarowali się. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w sferach wojskowych Anglji zaczęto brać pod uwagę czynnik żydowski w Palestynie, którego interesy wymagają bezwzględnie pójścia ręka w rękę z Anglją. Tembardziej, że stanowisko Anglji pokrywało się ze stanowiskiem sumienia ludzkości. Niech mi wolno będzie z tego miejsca powiedzieć, że niema innej polityki sjonistycznej, aniżeli polityki z Anglją. Możemy być niezadowoleni z takiej, czy innej taktyki rządu angielskiego w stosunku do nas — nie mniej jednak, stoimy na stanowisku współpracy z Anglją. Ostatnie wypadki przyniosły zwolennikom innego kierunku bardzo niemiłe doświadczenia. Jedynym kandydatem na spadek po Anglji w Palestynie są Włochy. Z wielu przyczyn nie był to dla nas kandydat stosowny. Po propagandzie pro-arabskiej, wybitnie antyżydowskiej i antysjonistycznej, stacji radjowej w Bari, która zmusiła nawet rząd angielski do interwencji — doszło do ujawnienia bardziej konkretnych aktów ze strony Włoch, skierowanych przeciw nam. Banda terrorystyczna, wykryta ostatnio w Palestynie, mająca na sumieniu wiele ofiar żydowskich, była finansowana przez pewne sfery włoskie. Także konspiracyjne towarzystwo rewolucyjne „nakrytę" w Syrji i działające w Palestynie, czerpało swe fundusze z Italji.

Sytuacja międzynarodowa musiała, rzecz jasna, wpłynąć na wewnętrzną sytuację polityczną w Palestynie. Idzie przedewszystkiem o Radę Ustawodawczą. By uniknąć fałszywych komentarzy, Rada Ustawodawcza zostanie powołana do życia. To, zdaje się, nie ulegać wątpliwości. Wys. Komisarz musi dotrzymać danego słowa, mimo, że nie jest więcej entuzjastą własnego planu. Pytanie tylko — kiedy. Konflikt abisyńsko - włoski odroczył powstanie parlamentu. Zmiana na stanowisku ministra kolonij musi realizację tego planu znowu odwlec.

Ustąpienia Malcolma Mac Donalda szczerze żałujemy. Jakkolwiek punkt ciężkości spraw palestyńskich nie leży więcej tylko w ministerstwie kolonij ale także w Min. Spraw Zagr. i Ministerstwie Skarbu, był Malcolm Mac Donald dla nas wielkim plusem. Za czasów jego rządów doszło do niezwykle ważnych konferencyj między Weizmannem, Ben Gurjonem i Brodetzkim z jednej, a przedstawicielami Min. Kolonij Wysokim Komisarzem i Milsem z drugiej strony. Konferencje przyniosły owoce, które przypuszczalnie nie długo dadzą na siebie czekać.

Sprawa beczek z cementem, w których znaleziono broń, wywołała wśród działaczy arabskich niezwykłe podniecenie. Mimo, że Arabowie uzbrojeni są w nowoczesną broń (przy sposobności mordu na jakimś Arabie odkryto, że morderca, — Arab z tej samej wsi, posługiwał się nabojami modelu 1935) potrafili przywódcy arabscy wywołać obawę wśród ludności arabskiej, że Żydzi mają zamiar wymordować(!) Arabów. Wykrycie bandy terrorystycznej, związanej n. b. z pewną arabską partją polityczną, wywołało wzmożenie się nastrojów antybrytyjskich. Naszaszibi, który nie może doczekać się przyrzeczonego mu krzesła przewodniczącego Rady Ustawodawczej, usiłuje przełożyć zwrotnicę, i u niego, utrzymanka politycznego Anglji, wzmagają się antybrytyjskie nastroje.

Rząd liczy się z temi nastrojami wśród Arabów. Nie nastąpi wprawdzie zakaz sprzedaży ziemi czy wstrzymanie imigracji, jednakże rząd przystąpi do zrealizowania parlamentu w Palestynie. Czy parlament zostanie przez wszystkich Arabów palestyńskich radośnie przyjęty — to inna kwestja.

Na pierwsze śniadanie - sok z GREJPFRUTU PARDESS

—ooo—

Do czego zmierzali syryjscy spiskowcy?

Niezależne państwo od północnej Syrji do Morza Czerwonego i Zatoki Perskiej

Beyrut, 6. 12. PAT. Zakończono dochodzenie przeciw nacjonalistom, którzy tworzyli zakonspirowaną organizację terorystyczną. Oskarżeni pozostają pod zarzutem utworzenia tajnego towarzystwa akcyjnego i zbierania tysięcy funtów syryjskich bez zezwolenia rządu oraz założenia nielegalnej organizacji politycznej, która posługiwać się miała terorem dla osiągnięcia swych wywrotowych celów.

Jeden z oskarżonych zwolniony został za kaucją, reszta pozostaje w więzieniu.

U oskarżonych znaleziono wojskową mapę Beyrutu z zaznaczeniem punktów położenia komendy miasta, arsenału i gmachów wojskowych oraz plany lotnisk i hangarów, plany lokali większych banków zagranicznych w mieście. Znaleziono też dokumenty, z których wynika, że mapy te opracowane zostały celem ułatwienia spiskowcom opanowania wspomnianych objektów w chwili dokonywania przewrotu. Znaleziono też spis osób, którym powierzone być miało opanowanie każdego z tych objektów. Żadne mocarstwo obce nie jest zamieszane w działalność wykrytej organizacji, której *celem było wyzwolenie polityczne i gospodarcze* Syrji. „Syryjska partja narodowa", jak się zwała wykryta organizacja, dążyła do utworzenia niezależnego państwa syryjskiego w granicach od gór Taurusu na północnym wschodzie Syrji do *kanału Sueskiego na południu, włącznie z Palestyną, półwyspem synajskim i portem Akaba na Morzu Czerwonem, oraz od Morza Śródziemnego na zachodzie do ujścia Tygrysu w Zatoce Perskiej na wschodzie.*

Propaganda komunistyczna wśród Arabów

Jerozolima, 6. 12. PAT. Wyznaczony na jutro meeting arabski w Jaffie został przez policję zakazany. W porcie Jaffy policja wykryła znaczny transport komunistycznego materjału propagandowego, wśród którego znaleziono *odezwy, podżegające robotników arabskich do walki z robotnikami żydowskimi.*

Książę Walji przybędzie do Palestyny

Jerozolima, 6. 12. PAT. Prasa palestyńska donosi, że *książę Walji przybyć ma do Palestyny w lutym 1936 r.* na uroczystość otwarcia domu związku marynarzy, budowanego w Hajfie.

PO JEDNEM ZDANIU...

Wiadomo wszak, że ministerstwo propagandy Trzeciej Rzeszy obejmuje nietylko owczarnię nazizmu niemieckiego, lecz także mniejszości niemieckie na wszystkich obszarach aryjskich. (A. Einhorn w „Hajncie").

Opowiadają, że b. premjer pułkownik Sławek wyraził się w rozmowie wobec Żydów: „Czego chcecie? Ponieśliście klęskę w walce z Hitlerem, i oto są wyniki!" (I. Grünbaum w „Opinji")

* * *

Nic tak nie psuje krwi, jak poczucie zmarnowanej ofiary, jak poczucie krzywdy, z której ktoś trzeci korzysta i jeszcze natrząsa się z pokrzywdzonego. („Robotnik" o gospodarce w ubezpieczalniach).

BERNARD SINGER

Dużo cyfr, mało przyjaciół

Na dwóch samochodach ciężarowych przywieziono do Sejmu dla posłów i senatorów preliminarze budżetowe na rok 1936/37. Zaledwie otwarta została sesja sejmowa, a już nazajutrz wniesiono projekt budżetu do laski marszałkowskiej.

Nowy budżet jest zestawiony bardzeij gęsto i przeładowany jest bardziej cyframi, aniżeli poprzedni: 740 stron i dwadzieścia kilka tabel. Charakterystyczny dla zestawienia budżetu jest ten szczegół, że odrazu na wstępie podane są szczegółowe cyfry poborów urzędniczych oraz pracowników w przedsiębiorstwach państwowych.

Zdawałoby się, że to drobnostka. Ale rzecz wymagała wiele czasu i trudu. Już przez wiele lat domagał się Marszałek Piłsudski, by z budżetu wynikało jasno, ile kosztuje biurokracja i jak rozwija się w Polsce. Polecił nawet, by każdy premjer przeczytał sobie Jego obszerne i poufnie traktowane przemówienie o biurokracji i konieczności osłabienia jej wzrostu. Niezawsze premjerzy zdążyli spełnić to zadanie.

Nawet statystyka nie była nigdy zbyt dokładna. Dopiero z budżetu na rok 1936/37 można się dowiedzieć, że urzędnicy kosztują państwo miljard 380 miljonów, że pozatem 260 miljonów przeznaczone są na emerytury i renty inwalidzkie, i że ilość emerytów wzrasta nieustannie.

Okazuje się, że w administracji pracuje 255.169 osób, w przedsiębiorstwach państwowych 187.314 osób. Do tego jeszcze dołącza się okrągło 200.000 osób, pobierających emerytury i renty. A cyfra ta nie obejmuje wielkiej armji urzędników w instytucjach komunalnych i w kasach chorych.

Przed kilku tygodniami, gdy komitet ekonomiczny Rady ministrów usiłował zredukować budżet ministerstwa oświaty, wskazano na ciekawe zjawisko, że w budżecie tego resortu, wykazującego po stronie wydatków 340 miljonów zł., wydaje się na płace urzędnicze niemniej jak 93 procent. Prawdą jest, że budynków szkolnych dostarczają samorządy, ale przytem też jasnem jest, jak mało wydaje się na laboratorja, zakłady naukowe, pomoc naukową i t. d. 700.000 osób wraz z rodzinami zjada 80 proc. budżetu. Nie dziwota przeto, że każda redukcja budżetu musi prowadzić automatycznie do redukcji płac, ponieważ wszystkie inne pozycje, prócz opancerzonej pozycji ministerstwa spraw wojskowych, doprowadzone zostały w wydatkach do sum minimalnych.

Redukcje stały się konieczne z tą chwilą, gdy wicepremjer Kwiatkowski wyrzekł się swoich dawnych planów i poszedł na drogę całkowitej deflacji. Stało się jasnem, że będzie musiał pójść na drogę obniżki czynszów i cen artykułów pierwszej potrzeby.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że rząd prowadzi ostrą walkę z kartelami. Wojna przygotowana została z rekonesansem na pozycje nieprzyjaciela. Ukazała się wydana przez Główny Urząd Statystyczny książka, zawierająca statystykę karteli. Należy stwierdzić, że Urząd Statystyczny pracuje w miarę możności objektywnie i że siedzą tam fachowcy pierwszorzędni, obciążeni pozatem dawnemi grzechami lewicowości. A z cyfr okazało się, że podczas gdy od r. 1928 ceny artykułów skartelizowanych spadły tylko na 20 procent przeciętnie, ceny artykułów nieskartelizowanych spadły o przeszło 40 procent.

Przyszła potem prawdziwa burza. Pierwsi poddali się fabrykanci cukru. Z naftą też nie było wielkiej wony. Fabrykantom papieru przypomniano, że dzięki otwarciu granic ceny spaść mogą o 40 proc.

Prawdziwa wojna rozegrała się dopiero przy węglu. Fabrykanci grożą, że przy takich cenach nie opłaci się eksportować i produkować dalej, a temsamem i utrzymać konwencję węglową. Dla rządu jest to sprawa bilansu handlowego i kwestja normalnych stosunków na Górnym Śląsku. Redukcje robotników czy obcięcie płac zarobków robotniczych nad granicą niemiecką nie leży w interesach państwa, i jakkolwiek minister handlu wydał już cennik węglowy, to jednak prowadzi on dalsze rokowania z przedstawicielami przemysłu węglowego, rozumiejąc bardzo dobrze, że poprostu nie wypada „zadzierać" z baronami węglowymi. Tak samo zupełnie wygląda „zadzierać" z baronami węglowymi. Tak samo zupełnie wygląda sytuacja w przemyśle żelaznym.

Natomiast nie robi się ceregieli z małemi kartelami. W Dubnie, w Ludmierzu, w Pińsku, Likwiduje się „kartele", a ministerstwo zapowiada dalsze podobne likwidacje.

Jedno już jest pewne, że komitet ekonomiczny Rady ministrów przekazał całą akcję obniżki cen w ręce ministerstwa handlu, ministerstwo zaś oddało nadzór nad tem władzom administracyjnym.

Możliwe, że rządowi uda się częściowa akcja zniżki cen. Należy jednak pamiętać, że zarówno podatek dochodowy jak i obrotowy w nowym budżecie oparte są na dawnych cenach. Wyłania się tedy kwestja, czy akcja obniżki cen wzmocni konsumcję i czy rząd będzie mógł wydostać przewidziane podatki i czy uda się zachować równowagę budżetu za rok 1936/7.

W obecnej sytuacji zmniejszono jeszcze wydatki na inwestycje, a więc i na zatrudnianie bezrobotnych, tem samem więc podpada dość znaczna ilość konsumentów w kraju.

Jest przeto rzeczą zrozumiałą, dlaczego tak pospiesznie jeździ tam i spowrotem wiceminister skarbu, pułk. Koc. Dopiero przed kilku tygodniami udało się przywrócić sprawy redyskonta we Francji, a obecnie stoi otwarta kwestja kredytów angielskich dla przemysłu polskiego. Pożyczki szłyby przez Bank Handlowy i Towarzystwo „Prudential".

Przez 5 lat z rzędu sfery rządowe w Polsce mówiły tylko o sprawach konstytucji. Teraz wypadło walczyć zaciekle o równowagę budżetu.

W obliczu tej walki „pułkownicy" i „liberali" w randze podpułkownika musieli podać sobie ręce, choć jedni przeciw drugim wysuwają całą litanję grzechów. Opozycja rządowa nie chce wychwalać czynów rządowych, ale też nie chce przeszkadzać w obecnym momencie. Redaktor Miedziński wstrzymuje się dalej od pisania artykułów na korzyść rządu. Gotów jest tylko opublikować materjał, który mu rząd nadeśle.

Zabrał głos natomiast „żyrant", pułk. Matuszewski. Czwartkowy artykuł jego w „Gazecie Polskiej" wywołuje wrażenie, jakgdyby autor w charakterze eksperta rozważał publicznie zagadnienie, czy warto jeszcze podtrzymać żyro, czy też je cofnąć. P. Matuszewski pisze jak korepetytor, który uważa, czy jego uczeń czyni należyte postępy w nauce, bez jego pomocy. Korepetytor dał wspaniałomyślnie „trójkę", pisząc, że minister Kwiatkowski zna kurs tak dobrze, jak ulubieniec jego — p. Reichman.

Specjalista chorób skórnych, wener. i kosmetyki lekarskiej

Dr. Leon Hirsch

przeprowadził się i ordynuje

Kraków, Sienna 2 (róg Rynku Gł.)

Tel. 114-56. 6435kr

Od dziś będzie musiał zabrać głos przyjaciel jego, p. Miedziński, który z pewnością stanie na czele komisji budżetowej. Cicha wojna przeniesie się do parlamentu.

Zwolennicy rządu próbują utworzyć specjalną grupę świata pracy (rodzaj narod. part. pracy), a „obserwatorzy" z pod znaku pułk. Miedzińskiego nie są zwolennikami regjonalistycznych systemów pułk. Sławka i szukają dróg do stworzenia „bezpartyjnego" klubu. Nie ze strony opozycji, lecz ze strony własnych ludzi czekają rząd trudności podczas dyskusji budżetowej. Z mnóstwem cyfr, z ciężką mozolną pracą, lecz z niewielu przyjaciółmi zjawia się rząd w Sejmie na sesję budżetową.

Kinoteatr „WANDA" wyświetla w dalszym ciągu największy przebój sezonu

ANNA KARENINA w roli tytułowej **GRETA GARBO**

ZNIŻKI WAŻNE

W sobotę dnia 7-go b. m. o godz. 3-ej popoł. — W niedzielę dnia 8-go b. m. o godz. 10-ej i 12 ej przedp. **Poranki powyższego filmu.** — Ceny miejsc od 50 groszy.

Zmora faszyzmu zawisła nad Ameryką

Nowa książka Sinclaira Lewisa

Sinclair Lewis, znany powieściopisarz amerykański i laureat Nobla od niejakiego czasu zszedł jakgdyby ze szczytów Parnasu, które przez dłuższy okres zajmował. Od kilku lat przestała się światowa opinja literacka interesować nim w tej mierze co dawniej. Twierdzono powszechnie, że Lewis przekroczył już swój punkt kulminacyjny, że nie zdobywa się na powiedzenie niczego nowego, ze utwory jego nie wykraczają poza przeciętną normę.

A oto nowa „bomba". Lewis, który materjał do swych dzieł czerpie poprostu z codziennej koniki wydarzeń, z politycznych i gospodarczych fluktuacyj życia amerykańskiego, dał nam tym razem nową rewelacyjną wprost powieść pt.: *„U nas to się zdarzyć nie może"*.

Książka ta jest przekrojem przez życie amerykańskie w ostatnim okresie, a jej tematem jest groza faszyzmu, jaka nad Ameryką zawisła. Lewis, który pozostaje pod przemożnem wrażeniem dojścia Hitlera do władzy, docenia ogrom klęski, jaka naskutek tego zadana została kulturze Zachodu, a obserwując zbliska rozwój życia amerykańskiego, tą nową swą książką zadać chce kłam twierdzeniom amerykańskich liberałów, którzy żyją wciąż jeszcze w tem przekonaniu, że „u nas to się zdarzyć nie może".

Osią akcji jest sprawa ponownego wyboru Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zwalczyć on musi całą falangę zaciętych wrogów, z których najgroźniejszy jest senator Windropp (Huey Long). Ten bowiem uprzednio jeszcze przygotował sobie grunt i zdobył wielu zwolenników, dzięki swej demagogicznej książce pt. „Ostatnia godzina" („Każdy człowiek jest królem"), w której obiecuje każdemu dobrobyt i spokojne życie. To też sprawiło, że Windroppowi udaje się zwyciężyć Roosevelta i uzyskać przytłaczającą większość w wyborach na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Zaczyna się okres dyktatury faszystowskiej. Wynagrodzeni zostają synekuranci przedewszystkiem najbliżsi współpracownicy nowego dyrektora, kwitnie donosicielstwo, szpiegostwo, wzrasta coraz bardziej liczba obozów koncentracyjnych, słowem, szaleje terror.

Ale po jakimś czasie następuje reakcja. Najpierw w postaci szemrań, cichych narzekań i konspiracyjnych zebrań, potem coraz jawniej, coraz gwałtowniej. Terror wzmaga się naskutek tego jeszcze bardziej, aż wkońcu doprowadza do wojny domowej, do powstania, które kładzie kres dyktaturze.

Tak więc nowa książka Lewisa tchnie rytmem współczesnych wydarzeń, przeszczepionych na grunt amerykański. Wrażenie, jakie pozostawia jest wprost niezatarte. Jest to podniosły hymn wolności, który powinien być zrozumiany jako memento wobec groźnej katastrofy, która zawisła nietylko nad Ameryką, ale i nad światem całym.

O KAŻDEJ OSOBIE jak również O KAŻDEJ FIRMIE tak w Polsce jak i na całym świecie udziela szczegółowych informacyj istniejące od 1857 roku Biuro Informacyjno-Wywiadowcze HIERONIM WEISS, Kraków, Rynek Główny 23.

Wiadomości z kraju

Echa zajść na uniwersytetach

W związku z niedawnemi zajściami na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego i Politechnice Warszawskiej, rozpoczęły postępowanie komisje dyscyplinarne.

Przesłuchano już szereg studentów, oskarżonych o udział w tych zajściach. Należy zaznaczyć, że do rektorów Uniwersytetu i Politechniki wpłynęło 20 skarg, złożonych przez studentów chrześcijan, którzy zostali pobici przez kolegów spod znaku O. N. R.

Przy przeprowadzeniu dochodzeń komisje dyscyplinarne posiłkują się materjałami, nadesłanemi przez władze administracyjne, odpisami poszczególnych protokułów i t. p. Winnym udziału w zajściach grozi poważna odpowiedzialność — aż do usunięcia z uczelni.

Listy z pogróżkami

Profesor psychologji na uniwersytecie Warszawskim, dr. Władysław Wytwicki, zawiadomił onegdaj swoich słuchaczów, że wobec otrzymania listu z pogróżkami zawiesza wykłady i ćwiczenia aż do feryj świątecznych.

Przed paroma dniami w kołach akademickich na uniwersytecie rozeszły się pogłoski o tajemniczych listach, które otrzymali niektórzy z pośród profesorów. Listy te, zredagowane w stylu „czarnej ręki“, zawierały postulaty oraz pogróżki.

Oczywiście endecki „Dziennik Narodowy“ udaje oburzonego spowodu tej akcji, kładąc ją — w myśl przysłowia „łapaj złodzieja“ — na karb prowokatorów komunistycznych...

Akademicy czy gangsterzy?

SKANDALICZNA „UMOWA“ AKADEMIKÓW Z RESTAURATORAMI POZNAŃSKIMI.

W Poznaniu odbyła się konferencja pomiędzy *zarządem związku stow. restauratorów a przedstawicielami* młodzieży akademickiej, w czasie której studenci przyrzekli nienaruszalność i ochronę lokali gastronomicznych przed ekscesami, nawet gdyby w nich przebywali Żydzi (!)

Podpisana umowa pomiędzy przedstawicielami akademików a chrześcijańskim związkiem restauratorów postanawia zaopatrywanie się w towary w placówkach polsko-aryjskich, niezatrudnianie w lokalach jakichkolwiek nie-chrześcijan, wywieszenie w swych lokalach na widocznych miejscach hasła: „Kupuj tylko u Polaków chrześcijan“, oraz prowadzenie propagandy na rzecz polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Tajna drukarnia ulotek O. N. R.

W toku dalszej likwidacji nielegalnego ONR, przeprowadzono rewizję w domu przy ul. Zielnej 24 w Warszawie, gdzie w piwnicy znaleziono ukryty powielacz, na którym drukowano ulotki ONR.

Jak się okazało, powielaniem i ekspedycją ulotek o treści podburzającej zajmował się niejaki Franciszen Mierzejewski, stolarz.

W związku z tem odkryciem aresztowani zostali Mierzejewski, żona jego Pelagja oraz dozorca domu Zygmunt Głuska.

Przegląd prasy

Za czyje pieniądze?

Z Pucka donosi „I. K. C.“:

„Dutsche Jugendpflege“, działające na wybrzeżu polskiem, otrzymało z Niemiec kwotę 30 tysięcy zł. — Pieniądze te rzekomo przeznaczone są na akcję dożywiania dzieci. „D. J.“ jednak wykorzystuje akcję dożywiania dzieci na agitację proniemiecką.

Społeczeństwo Pucka ze zdumieniem patrzy na akcję Niemców, którzy zupełnie jawnie do szkoły niemieckiej przeciągają dzieci Kaszubów, dając im jako wabik pokarm i odzież. Bieda i wyczerpanie długim kryzysem jest podatnym gruntem dla pracy organizacyj niemieckich. Społeczeństwo z niepokojem śledzi robotę Niemców, którzy nie przebierają w środkach.,

Ruchliwość i żywotność organizacyj niemieckich, realizujących wprost z zastanawiającym uporem wszelkie pociągnięcia władz zarządów „J. D.“ lub „D. V.“ („Deutsche Vereine“), jest wprost niebywała. Pytamy za czyje pieniądze się to wszystko dzieje?

Gdyby autor ostatniego zdania, zawierającego retoryczne pytanie „za czyje pieniądze się to wszystko dzieje“, pamiętał, co napisał wzgl. telefonował w pierwszem zdaniu, wspomniane pytanie okazałoby się zbyteczne.

Amatorzy kwaśnych jabłek

W związku z doniesieniami prasy endeckiej o rozdźwiękach w obozie prorządowym, pisze wczorajszy „Kurjer Poranny“:

Zupełnie zbyteczne są obawy naszych kieszonkowych Machiawellów, że Stpiczyński z Miedzińskim poróżnią się w sejmie w dyskusji nad budżetem. Te słodkie nadzieje skazane są na bardzo długiem męki nienasycenia. Amatorzy kwaśnych jabłek władzy muszą się uzbroić w potężne zapasy cierpliwości. Będą im potrzebne. Na wiele lat.

Zuchwały napad konnego oddziału bandytów na pociąg

Terenem sensacyjnego i nieprawdopodobnego wprost napadu bandyckiego, stał się odcinek kolejowy: Miechów — Wolbrom. Kilku zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów dokonało onegdaj zuchwałego napadu na pociąg Nr. 183 zdążający do Katowic. Bandyci byli na koniach i czatowali na pociąg wzdłuż toru. Gdy pociąg ukazał się, bandyci pędzili równolegle z nim, w pełnym galopie. W pewnym momencie dopadli wagonu bagażowego i zeskakując z koni wprost na stopnie wagonu rozbili ścianę przy breku i poczęli wypróżniać naładowane przesyłki.

Gdy już piąty skolei worek, napełniony mąką, został wyrzucony z wagonu, rozległ się gwizdek konduktora i jednocześnie huknął ostrzegawczy strzał. Pociąg zwolnił biegu, a cała obsługa rzuciła się w kierunku zagrożonych wagonów. Rozpoczęła się regularna bitwa. Z obu stron padały bezustanku strzały. Bandyci bronili się blisko godzinę, aż wreszcie, gdy jeden z nich został zabity, rzucili się do ucieczki. Dzielni kolejarze nie dali za wygraną i puścili się w pogoń za uciekającą bandą. Bandyci znikli w pobliskim lesie, ostrzeliwując jeszcze obsługę pociągu.

Po odparciu napadu, pociąg ruszył w dalszą drogę. W Wolbromiu policja przyjęła zameldowanie o niesłychanej wyprawie i natychmiast rozpoczęła poszukiwanie za napastnikami. Na miejsce napadu zjechały władze bezpieczeństwa. Dochodzenie prowadzone jest przez kilka oddziałów zmobilizowanej policji.

—oOo—

Straszliwe pokaleczenie chaluca

Z Białegostoku donosi „Hajnt“: W czasie, kiedy chaluc Izak Goldwasser z Białegostoku przechodził przez Rynek w Opocznie, napadła na niego banda „rycerzy“ i pobiła go łomami żelaznymi, łamiąc mu obie ręce. Chaluc, który na przyszły tydzień miał wyjechać do Palestyny, aby tam pracować na roli, odwieziony został w bardzo ciężkim stanie do szpitala.

Niezwykła skarga o parodję „Josie Ka ba“

Wielką sensacją w żydowskich sferach artystycznych stolicy wywołała wiadomość o wytoczeniu sprawy sądowej teatrowi rewjowemu „Ararat“ przez znanego aktora amerykańskiego Morrisa Szwarca.

„Ararat“ w jednym ze skeczów sparodjował wystawioną w teatrze Kamińskiego sztukę „Josie Kałb“. Wystawienie tej parodji stało się przyczyną skargi sądowej. Morris Szwarc, występujący gościnnie w teatrze Kamińskiego za pośrednictwem swego adwokata zażądał zdjęcia złośliwej parodji z repertuaru. Żądanie swe mocywuje tem, że jest w posiadaniu wszelkich praw do sztuki i tekstu, które wykorzystał teatrzyk „Ararat“. Prawa te nabył od autora sztuki — Singera.

W stosunkach teatralnych sprawa ta jest nowością, gdyż zazwyczaj nie kwestjonowano parodjowania jakiejś sztuki przez rewję. O ile dojdzie do sprawy sądowej, to będzie to pierwszy tego rodzaju proces, a jak twierdzą fachowcy, pretensje Morrisa Szwarca mają wszelkie prawne dane i teatrzyk poza odszkodowaniem będzie musiał zrezygnować ze szlagierowego numeru swej rewji.

Młodzież polska do Berlina

W dniu 5. bm. wieczorem wyjechała do Berlina grupa młodzieży polskiej z rewizytą do młodzieży niemieckiej, która w marcu b. r. bawiła w Warszawie i wykonała przed mikrofonem Polskiego Radja szereg pieśni. W skład wycieczki wchodzą członkowie chóru międzyszkolnego z Krakowa oraz delegaci Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“, Akademickiego Związku Sportowego, Związku Strzeleckiego, Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Harcerstwa Polskiego i Polskiej YMCA. Młodzież polska podejmowana będzie przez Hitlerjugend. W niedzielę odbędzie się w wielkiej sali widowiskowej berlińskiego Rundfunkhaus'u pokaz tańców ludowych w połączeniu z produkcjami polskich pieśni. Część pokazu w godzinach między 19-tą a 19.30 nadawana będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie i niemieckie.

Chcieli wytruć rodzinę, złożoną z 5 osób

Z zemsty za wypędzenie z domu mieszkaniec wsi Chliny pow. olkuskiego, niejaki Henryk Witek za namową swego przyjaciela Maksymiljana Nowaka postanowił wytruć całą rodzinę, składającą się z rodziców i trzech braci.

Witek korzystając z chwilowej nieobecności domowników, wsypał do naczynia z gotującą się potrawą trucizny na szczury. Po spożyciu posiłku, rodzice Henryka Witka i jego trzej bracia zachorowali z wyraźnemi objawami zatrucia. Wszystkich udało się uratować z wyjątkiem matki sprawcy, Marjanny, która zmarła wśród strasznych boleści.

Henryka Witka i Maksymiljana Nowaka aresztowano.

Zaskarżył córkę i zięcia o alimenty

P. Józef Szklarek w Warszawie wystąpił przeciwko córce i zięciowi Taubie i Gedali Neidorfom z powództwem o płacenie 200 zł. miesięcznie alimentów. P. Szklarek zarzuca dzieciom maltretowanie i głodzenie go. Postępowanie córki i zięcia zmusza go do korzystania z ofiarności publicznej; jest stale głodny, gdyż dzieci nie chcą dać mu koszernego jedzenia; nie ma nigdy grosza a niegdyś dał przecież córce posag i kupił dla nich dom na Karmelickiej.

Tak mówi ojciec i teść. Pozwani mówią jednak inaczej. P. Szklarka nie należy bynajmniej uważać za nędzarza; jest on właścicielem nieruchomości i posiada place w Gąbinie, których nie chce sprzedać, pobiera procenty od pożyczonych pieniędzy, z których nie chce wydać ani grosza; jest strasznie skąpy; jedzenia dostaje poddostatkiem, jadło jest koszerne, branie w sklepikach towarów na rachunek dzieci nie jest niczem usprawiedliwione.

Obie strony powołały swiadków. Sąd zdecydował jednak zaprzysiąc ojca i córkę. Nastąpiła dramatyczna scena — ojciec przysięgał, że jest głodzony, córka, że oskarżenie ojca jest bezpodstawne.

Sąd w pierwszej instancji, opierając się na całokształcie danych sprawy, oddalił powództwo p. Szklarka jako nieuzasadnione.

Sąd apelacyjny, do którego odwołał się niezadowolony z wyroku ojciec, zdecydował sprawę odroczyć celem powołania świadków.

Z okazji zaręczyn naszego kolegi p. FREDKA KLIPSTEINA z p. LOLĄ KLUGERÓWNĄ serdecznie gratulują 4278g

FRYDZIA, JANEK, GESIU.

Wrażenia z podróży śródziemnomorskie (III)

TUNIS I KATRAGINA

Między Trypolisem a Tunisem powiał „schibli". Gdzieś, wieczorną porą, po zachodzie słońca, poczuliśmy zmianę powietrza. Pozornie wszystko wyglądało po dawnemu. Morze nadal igrało pieszczotliwie swemi falami, zadumany strop nieba oddychał spokojnie. A jednak coś wkradło się między nas, jakiś nieproszony, nudny gość, natrętny intruz, przed którym nie było gdzie uciec. Kapitan i oficerowie załogi zanadto patrzeli nam w oczy, byśmy mogli przypuszczać, że to obce, ogarniające nas uczucie jest chwilowym objawem. Niedługo później leżeliśmy już podcięci jak kwiaty, pozbawione nagle dopływu wody. Zastygły uśmiechy z któremi wybiegliśmy zawsze godzinom wieczornym naprzeciw, z czół naszych pierzchła radość, poprzedzająca tak miłą, po skończonym dniu, wymianę wrażeń. Bezwola i apatja zajęły miejsce innych emocji, zimny, kroplisty pot odebrał nam ochotę do tańca, do przechadzek, do żartów. Muzyka, grająca dla nikogo, zamilkła. Gorąca, wilgotna para, coraz bardziej zgęszczona, coraz bardziej duszna, zaciążyła nad całym okrętem.

Szukaliśmy wytchnienia na leżakach; warstwa rosy na poręczach, na kocach, na nas samych uprzykszyła nam pobyt. Nie było dosłownie czem oddychać. Nagle nad okrętem coś zawirowało, zakotłowało. Mieliśmy wrażenie, że odkręcono jakieś niewidzialne kurki, że z wszystkich bucha na nas duszność okrutna, zabójcza. Ludzie rozbiegli się do swych kabin. Wprawili w ruch wentylatory. Przy ich melodji próbowaliśmy zasnąć. Przeważnie jednak wyczekująco spędziliśmy tę noc, by wczesnym świtem znaleźć się znowu na tak gościnnych wczoraj pokładach.

Nic nie przypomniało tu więcej „schibli". Zostawiliśmy go po drodze. Zjawił się — zdaje się — tylko poto, by pełni naszych doznań pustynnych niczego nie zabrakło. Obecny widok znowu był inny. Z za mgieł, gór i chmur wyłaniała się Tunezja. Rozpościerała się szeroko, dostatnio, wygodnie na tle spadzistych wzgórz Dżebel Ressa i Zaghuanu. Nie ukryła przed nami nic ze swej bogatej panoramy. Pozwoliła nam pierwszem spojrzeniem objąć Tunis i Goulettę, w dali Kartaginę, ponad nią, po przeciwnej stronie, w górze, kwadratową, z kwadratowych domków złożoną, kwadratowym murem otoczoną „świętą" arabską wieś Lidi-ben-Said, o nietkniętej, jakby się wydawało, bieli. Wogóle biel jest kolorem dominującym w Tunezji. Białe są minarety, które dumnie i despotycznie strzelają w górę, białe kopuły kościołów, łagodzące ostrość poprzednich, białe nowe gmachy francuskie, białe rozkosznie rozsiane osady arabskie.

W odróżnieniu od Anglików, którzy na Malcie potraktowali nas nieco z góry, od Włochów, dbałych o jak najlepsze wrażenie, Francuzi przyjmują nas z właściwą sobie naturalnością i swobodą. Nie oddają nam wyszukanych honorów, nie certują się z nami. Witają nas jak gości, dla których nie robi się specjalnego przyjęcia. Nie zdążyli nawet odkurzyć autobusów, naprawić sprężyn pod siedzeniami, przygotować artystycznie wykonanych pocztówek. Za to melba. podana nam później na Avenue Jules Ferry w De la Loraine jest pyszną, bez porównania lepsza od maltańskich ice-cream'ów i włoskich cassati.

Paniom przy wsiadaniu do autobusów pomagają przewodnicy, wszyscy w burnusach, fezach czerwonych na głowie, wszyscy tutylcy. Nasz „cicerone" przemawia piękną, poprawną francuszczyznę, zachęca do pośpiechu, gdyż droga do Kartaginy daleka, a tam — i ponadto — rzeczy godnych widzenia moc. Turyści, jak zwykle, mają u przystani tysiące sprawunków. Nie pomaga pierwsze ani drugie wezwanie. Wtedy z ust przewodnika pada: *„geh'ma, geh'ma"*. Nasza przychylność dla niego przeżywa poważny kryzys. Arab stwierdza to, orjentuje się z miejsca w sytuacji, tłumaczy nam — niepytany — że w swoim czasie rok spędził w Niemczech i wtedy częściowo przyswoił sobie język.

W drodze do Kartaginy wznosimy się stopniowo wyżej. Wzrok nasz obejmuje coraz szerszą przestrzeń, wnet jak na dłoni mamy na prawo Tunis z jego czterema głównemi dzielnicami. europejską, Bab-Souiką, Bab-Dżaziną i Mediną, na lewo port Goulettę, za nią słone jezioro El Bahirę, pokryte zielonemi porostami, ożywione różowemi flamingami. Zostawiamy za sobą brudne, lecz barwne, wesołe osiedla, szereg kasarń, z których jedna La Caserne Sausier gotuje nam prawdziwą owację. My jednak wypatrujemy — Kartaginy, której stanowczo nic na horyzoncie nie zapowiada. Tem dotkliwsze, tem głębsze ogarnia nas zdumienie, gdy w pewnem miejscu, niczem nie różniącem się od innych, długi szereg aut staje, każą nam wysiadać. Przez głęboki rów, wzdłuż nierównego, gliniastego, opustoszałego terenu, po wertepach, zarośniętych chwastami, prowadzą nas ku — zagadce. Tak, bo nigdzie ani śladu ruin, rozwalonych kolumn, nigdzie odłamów muru czy innego realnego dowodu rozgrywającego się tu niegdyś życia. A jednak przewodnicy z całą

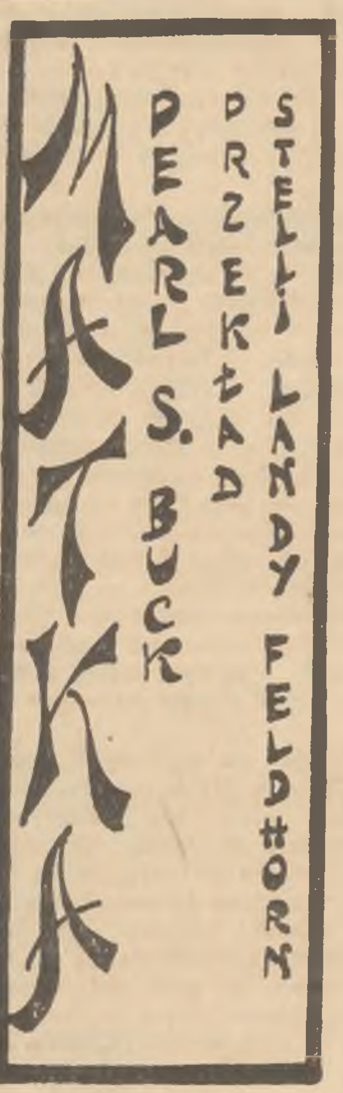


potrzeba jednak do tego celowego odżywiania, zapewniającego odporność organizmu. Ovomaltyna zaopatruje organizm we wszystkie ważne dla życia substancje i podnosi sprawność fizyczną i umysłową.

Na próbę puszka za zł. 1.20.

OVOMALTINE





98)

Przerwała, spojrzała głęboko w oczy jednemu i drugiemu a wkońcu rzekła:

— Przed sądem niebios zdacie sprawę i przed wszystkimi bogami. Oni sądzić was będą ze wszystkich waszych uczynków.

Patrzyła im jeszcze w oczy, lecz nikt nie kwapił się z odpowiedzią. Odwróciła się więc, dosiadła osła, a syn ruszył śpiesznie i prowadził zwierzę wdół po skalistej ścieżce. Odwracał się często ze strachem, czy ktoś ich nie goni i mówił:

— Nie spocznę, póki nie zbliżymy się do wsi, gdzie jest więcej ludzi. Taki przejął mnie strach.

Matka nie odpowiadała. Cóż mogła powiedzieć? Przecie córka i tak już nie żyła.

XVII.

Tego wieczoru zsiadła matka z grzbietu szarego osiołka przed drzwiami domu, złamana zmęczeniem. Płakała przez całą drogę, to głośno, to znów cicho, a młodzieńca wyprowadzał z równowagi szloch matki. Zawołał wreszcie w rozpaczy:

— Przestań lamentować, matko, bo nie mogę tego znieść dłużej!

Uspokoiła się nieco, aby spełnić jego życzenie, lecz wkrótce żal przemógł. Syn zgrzytnął zębami i mruknął z wściekłością:

— Ach, gdybyż ten dzień już nadszedł wreszcie! Gdybyśmy nie byli tak rozpaczliwie biedni! Gdyby biedakom dano to, co im się należy i gdyby mogli bronić się sami, wtedy dochodzilibyśmy sprawiedliwości za śmierć siostry. Cóż, kiedy jesteśmy nędzarzami a sprawiedliwości niema w naszym kraju.

Matka mówiła wśród łkań:

— Prawda, niema sensu prawować się, skoro brak nam pieniędzy na opłacenie sądów.

A potem znów wybuchła głośnym szlochem·

— Wszystkie pieniądze na świecie i cała sprawiedliwość nie wróci mi mojej c rki.

Wreszcie syn zapłakał również, nietyle ze względu na siostrę ani na matkę, ile że bolały go nogi, że był znużony i świat przedstawiał się w ponurych barwach.

Tak więc przybyli na koniec do własnej chaty. matka zsiadła z osiołka i zawołała tak przenikliwie i ostro starszego syna, że wybiegł jej naprzeciw pedem. Krzyczała:

— Synu, twoja siostra nie żyje!

Patrzył na nią osłupiały, a ona tymczasem wyrzucała z siebie całą opowieść. Na dźwięk jej głosu zbiegli się inni, aby słuchać, aż wreszcie cała wieś nieledwie zebrała się w ciemnościach nocy przed chatą. Młodszy syn opierał się o osiołka napół przytomny, a gdy matka zaczęła opowieść, odszedł na bok, rzucił się na ziemię i leżał przytłoczony tem wszystkiem, co dziś przeżył. Leżał bez ruchu, a tymczasem matka płakała i mówiła naprzemian, patrząc oczyma zamglonemi od łez to w jedną twarz, to znów w drugą:

— Tak zastałam moją dzieweczkę. Zimną i martwą. Nienawidzę siebie, żem ją oddała z domu. Nie oddałabym jej nigdy, gdyby nie ta moja synowa bez serca, która skąpiła biedactwu odrobiny strawy i kwiatka na trzewiki. Dlatego strach mnie ogarnął przed tem co będzie, kiedy umrę — i dziewczyna bała się także. Takie czułe dziecko! Nie opuściłaby mnie nigdy z własnej woli. Nie tęskniła wcale za mężem ani za małżeństwem. Niewinne miała serce, przywiązane do mnie i do domu. Oh, synu! Twoja żona sprowadziła na mnie to nieszczęście! Przeklinam dzień, w którym wpuściłam ją pod swój dach. Nic dziwnego, że taka kobieta bez serca nie rodzi dzieci.

(C. d. n.)

stanowczością twierdzą, że znajdujemy się na terytorjum dawnej Kartaginy. Musimy im wierzyć — na słowo, na słowo, które dopiero kilkaset metrów dalej ma nabrać mocy przekonywującej. Chwilowo, podczas gdy umysł przynotuje na pamięć wszystko, co kiedykolwiek wiedział o Kartaginie czy Dydonie, wojnach punickich lub Hamilkarze, podczas gdy daremnie chciałby to jakoś uzgodnić z dzisiejszą beznadziejną rzeczywistością, wyobraźnia nasza widzi przed sobą wieś polską: Łąki, polany i jary. Skąd ta asocjacja? który ze zmysłów przekreślił miljony kilometrów, tysiące mil morskich? To mięta i tymianek panoszą się tutaj, odurzają powietrze, upadabniają zapachem swym atmosferę do znanej nam z dawna, domowej...

Nasze zgłodniałe, rozczarowane oczy ciągle jeszcze nie dają za wygraną. Na zrównanych całkowicie z ziemią gruzach Kartaginy, tuż w pobliżu, dostrzegają nędzne pozostałości jej dawnej świetności i chwały. Wędrowni handlarze, ślepi i kulawi, starają się przekonać nas o autentycznej i antycznej wartości win, amfor, czy monet, zachwalają przeszłość wykopalisk. Zaklinacze wężów wabią monotonnym głosem ku sobie, gady tańczą w takt podejrzanej muzyki, czarnoksiężnicy oferują swe talenta. Jednem słowem: kiermasz na cmentarzu historji.

Później odrzucamy jednak pierwotny sceptycyzm, fakty godzą w naszą nieufność. Natrafiamy na punickie groby, słyszymy o siedemnastu cysternach, pochodzących z czasów Hadrjana, widzimy imponujący, świetnie odkopany rzymski amfiteatr, wreszcie dostajemy się do Museé Lavigerie, którego zabytki o rzadkiej piękności przykuwają nas na długo do siebie. W ogrodzie, otaczającym muzeum, pomniki, cokoły, grobowce, niezrównane w harmonji linji i szlachetności materjału. Tu wśród rozmarynowych grządek, pod półkulami wawrzynów, między żywopłotami smętnych cyprysów wygrzewują się obok siebie Rzym i Kartagina w gorących promieniach tego samego słońca. U podnóża wije się błękitna wstęga śródziemnomorska, daleki horyzont kąpie się w jej lustrzanej toni, a „święta" Sidi-bon-Said, surowa i milcząca, ze swych stąd widocznych szczytów woła nas i pociąga. U wrót tego arabskiego środowiska stajemy za godzinę. Kaktusy, o wysokości naszych drzew tworzą szpalery wąskich starych ulic. Na bramach, wiekiem pochylonych zgarbionych, tu i ówdzie... gwiazda Dawida. Znaczenia jej nikt mi wytłumaczyć nie umie. A jednak... cieszę się nią z tą samą pasją, z jaką w roku ubiegłym drażniła mnie, chociaż daleka od symbolu Trzeciej Rzeszy, swastyka na duńskich i norweskich werandach.

Jest już południe, upał: Nie przeszkadza on wcale tutejszym Arabom, którzy w nieruchomej, zapewne od wielu godzin pozycji, przeprowadzają przy swych straganach tranzakcje handlowe. Co wystawiają na sprzedaż, trudno dostrzec. Wszystko: mięso, jarzyny, owoce, słodycze pokrywa taka chmura much, że lęk nas przejmuje, wstręt odpędza. Nikt nie próbuje ich stąd wypłoszyć. Bo i poco? Trachomę i tak mają prawie wszyscy.

Przy stolikach w licznych otwartych lokalach, na gankach swych ciasnych mieszkań palą Arabowie nargile, powtarzają wersety koranu, przyswajają sobie jego dojrzałą mądrość. Są bardzo nabożni i ekskluzywni. Z oburzeniem odsuwają mnie od siebie, gdy zamierzam grupkę „wiernych" sfotografować. Bardziej uprzejmi reagują na tę samą propozycję pogardliwem wzruszeniem ramion. Poprzez gąszcze obcości, nieufności, szowinizmu dostajemy się do pięknej, pod europejskim zarządem pozostającej kawiarni. Parę arabskich, ponad jej terasą położonych domków odsłania swe kulisy. Miniaturowe podwórka, na których rojno, gwarno. Gołębniki, ptaszki w klatkach, susząca się bielizna — owa chorągiew Południa — na sznurach, kobiety tunezyjskie, w zbyt śmiałym negliżu, już poczuły naszą obecność. Raz po raz znikają i pokazują się. Powtarzają to tak często, że zaczynamy rozumieć ich rozterkę: robią i to, co nakazuje obyczaj, i to, co — negliż.

Z Sidi-bon-Said wjeżdżamy w dzielnice tunezyjskich souks'ów. Oślepia nas bogactwo kolorów, ambra i olejek różany zapierają nam oddech, henna — w każdym bazarze — zdradza tajemnice tutejszej mody. W ściśniętych, dusznych warsztatach wre praca, rzekomo o żadnej porze doby nie ustaje. Przeraża nas wprost produkcja pantofli. Souks po soukcie, całe ich łańcuchy, długie szeregi nie wystawiają innego towaru. Nie znają chyba innego obuwia. I choć są jasne, figlarne, barwne, przetkane złotem, błyszczące, dziwne robią wrażenie. Co wartc jest życie, całe życie... w pantoflach? Souks'ów w Tunisie jest taka mnogość, że stanowią dla siebie miasto ponurych, wązkich sklepień, ciemnych zaułków stromych poplątanych uliczek skąd wszystkie drogi prowadzą... do meczetu Dżama-ez-Zitouna. To potężny masyw, który wywiera wrażenie mimo niejednolitości stylu. Przewodnicy opowiadają nam z namaszczeniem o 150 kartagińskich arkadach, dźwigających — ponad mauretańskim dziedzińcem — bizantyjską kopułę. Naszym oczom dostępny jest tylko niedawno wzniesiony minaret o nieskazitelnej, alabastrowej bieli. Resztę musimy przyjąć za pewnik. Pewien Francuz, który myślał inaczej, przepłacił swą ciekawość życiem. Owieczki Mahomeda nie znają litości, nie rozumieją żartów.

Wystarczy przejść przez okazałą Porte de France, by z obrębu nienaruszonego, zamierzchłego Wschodu wpaść w ramiona współczesnej Europy. Tunis francuski — to mały Paryż. Tempo, ruch gorączka — życie, które samo siebie goni. Citroen'y, Rolls-Roys'y, Paccardy. Zgrabne, trzy i czterowagonowe tramwaje, uwijające się skrzętnie wśród alei palmowych, motocykle, autobusy. Świetnie ubrane kobiety, licznie reprezentowane wojsko, kawiarnie, banki, biura podróży. Od czasu do czasu biały burnus w pantoflach dodaje temu oszałamiającemu miastu egzotycznego uroku, tu i ówdzie postać niewieścia w czerni przypomina sąsiedztwo, bliskie, zza drzwi.

Przez Belvedère, park o bajecznej wegetacji, gdzie zieleń wszystkich odcieni zlewa się ze szkarłatem oleandrów, koralami wawrzynu i bursztynem daktyli, gdzie oczy toną w przepychu najkosztowniejszych klombów, pędzimy do Bardo, by pod jednym dachem skonfrontować najszlachetniejsze kartagińskie, rzymskie, bizantyjskie mozaiki, perskie miniatury, hebrajskie rodały, arabskie rzeźby i tunezyjskie hafty. Wyzwolone z przesądów i nienawiści żyją za szkłem szaf, półek, gablotek i witryn w idealnej zgodzie, dają się z jednakową obojętnością podziwiać, by — po chwili ożywienia — zapaść w swój dawny, wiekowy sen

Z muzeum do połączonego z nim pałacu by'a, z dwoma weneckimi lwami na straży, dostajemy się przez odkryty dziedziniec i halle, wyłożone arabskimi keflami. W sali lustrzanej, tronowej ze złotą, recepcyjnej ze stalaktytową ornamentyką na suficie czujemy się, jak u siebie w domu. Zapominamy nawet, że jesteśmy w strojach podróżnych. Nadmiar wspaniałości dziwnie jakoś przytępia. Tu, gdzie nagromadzone skarby i klejnoty zdolne są zdruzgotać człowieka, nie mamy się już czem zachwycać... Chwilę głębszego skupienia przeżywamy w sali sądowej. Jak niegdyś, tak i dzisiaj — mimo kolonialnej zwierzchności Francji — może wyrok śmierci w Tunisie na tubylca paść tylko z ust beya. Cała sala utrzymana jest w purpurze: czerwone obicia mebli, czerwone kotary u okien czerwone dywany. Przed oczyma płyną nam strugi krwi...

Na jasny, srebrzysty zmierzch spływa nagle czerń nocy. Stujęzyczne błyskawice przecinają niebo. Teraz rozumiemy, co nam przepowiadał schibli. Zanim ogarnia nas troska, czy sucho wrócimy na okręt, spada pierwsza, ciężka kropla dusznego afrykańskiego deszczu. Morze jest ponure, kołysze pełnemi łodziami. Wąż lamp tunezyjskich coraz bardziej oddala się od nas. Nas nie razi ani ulewa, ani mrok, ani dwumilowa odległość. We wieńcu jasnych świateł i ich blasku czeka już na nasz powrót „Kraljica Marija".

a. NADLEROWA

ZE SPORTU

Pogrom piłkarzy III. Rzeszy w Londynie

O druzgocącej klęsce piłkarzy niemieckich w meczu z reprezentacją Anglji w Londynie (0:3) donieśliśmy już onegdaj. Wedle nadesłanych szczegółowych relacyj zagranicznych był to poprostu pogrom butnych i zarozumiałych futbalistów III. Rzeszy, którzy na ten „pogrzeb" zjechali ze specjalną eskortą 10.000 hitlerowców z Tchauer von Osten'em na czele. Niemcy zmuszeni byli jednakże schować swą swastykę, sztandary i pieśni, a demonstracja ich tak sportowo, jak i politycznie, doznała kompletnego fiaska. W tymsamym czasie dziesiątki tysięcy londyńczyków manifestowało w Hyde Parku na specjalnym mityngu, zwołanym przez Labour Party, przeciw „przyjaźni" nawet sportowej z III. Rzeszą i ruszyło gremjalnie pod stadjon Tottenham, dokad ich jednakże policja nie dopuściła.

O samych zawodach donosi prasa, co następuje:

Reprezentacja Angli dala bolesną nauczkę piłkarstwu niemieckiemu! Po świetnej grze pobiła ona najlepszą reprezentację Rzeszy bezapelacyjnie 3:0 (1:0).

Wynik ten przytem w żadnym wypadku nie odpowiada istotnemu stosunkowi sił. Anglicy zasłużyli na trzy do czterech bramek więcej. Nie padły one, gdyż Niemcy doprowadzeni długotrwałą kampanją prasową do szczytu ambicji i poświęcenia stawiali przez pierwszych 50 minut bohatersko czoła, sunącym jak lawina atakom angielskim, koncentrując się całkowicie na obronę. Ten okres gry był już najlepszym okresem gości. A jak wyglądał on optycznie?

Przez całe minuty na polu angielskiem stał tylko bramkarz Hibbs. Diesięciu graczy angielskich trzymało w żelaznych kleszczach jedenastu Niemców. Akcje Anglików były szybsze, niż myśli przeciwnika! Co chwila na parę metrów przed bramką pojawiał się rwący się jak źrebak palący się do piłki Camsell, czy też niepokaźni skrzydłowi Bastin i Mathews. Gdy te trzy niebezpieczne punkty paraliżowane były przez przeciwnika, zjawiali się skolei na widowni łącznicy Carter i Westwood, siejąc strach i spustoszenie. Bramka jednak nie padła przez 42 minuty! Dopiero w 43-ej min. Camsel po pięknie przprowadzonej zmianie pozycji z Bastinem, z lewego skrzydła pod nieprawdopodobnie ostrym kątem oddał strzał, zmuszając Jacoba do kapitulacji. Fakt, że do tego czasu padła tylko jedna bramka — to był ostateczny triumf Niemców!

W drugiej połowie bowiem Niemcy byli już zupełnie rozbici. Coprawda w pierwszych minutach Anglicy pozwolili im trochę pohasać, jednak potem ze zdwojoną energja ruszyli do boju. Gdy w odstępie czterech minut padły dalsze dwie bramki, mecz był przesądzony! Apetyty Anglików zostały nasycone. Fabrykowali jeszcze conajwyżej kornery (zebrało się tego 13-cie) i dalekie strzały z pomocy. Niemcy byli zupełnie wyczerpani. Gdyby Anglicy chcieli strzeliliby teraz dowolną ilość bramek.

Niemcy próbowali najpierw system defenzywny. Dla Anglików była to zabawka! Usiłowali więc skolei przejść do ofenzywy. Okazało się to — jeszcze bardziej zgubne. Przez luki w ich szeregach Anglicy przedostawali się niemal krokiem baletowym. Cóż mieli więc robić? Zarzucili wszelkie systemy, walczyli zajadle o piłkę i może tylko dlatego tak skromnie przegrali. Optycznie pozostawili jednak wrażenie drużyny gorszej — łagodnie mówiąc — conajmniej o klasę!

Dlaczego Niemcy, którzy według własnego zdania grali dobrze, wypadli tak mizernie na boisku Tottenham?

Anglicy zaskoczyli ich atakami, z którymi nie spotkali się dotąd na kontynencie ani nawet u Anglików, odrabiających na kontynencie pańszczyznę urlopową. Anglicy byli szybcy nietylko w biegu, ale w akcjach. Piłka szła z nieprawdopodobną szybkością i celnością z nogi na nogę. Nie było w tem nic z schematu na który możnaby odpowiedzieć rutyną. Gdziekolwiek znajdowała się piłka, tam wyrastał też Anglik, by natychmiast wyekspedjować ją dalej w miejsce najbardzie odpowiednie Między jedną odparowaną akcją ofenzywną a następną upływały ułamki sekundy. Niebezpieczeństwo groziło nietylko ze strony napastników, ale i pomocników, nawet obrońców.

Środek pomocy Barker czy jego sąsiad Crayson oddali więcej strzełów, niż napastnicy niemieccy. Taka gra oszołomiła powoli grających Niemców. Jeśli do tego dodamy, że z chwilą gdy decydowali się na ofenzywę, wyrastał przed nimi Anglik, szybki, zdecydowany, nie wzdragający się przed najostrzejszem starciem wręcz — że najszybsze ich pomysły były wolniejsze, niż ruch nogą Anglika, zrozumiemy, że przetrzymanie naporu tego prawie przez godzinę, było już poważnym fizycznym i psychicznym wyczynem.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ O PUHAR PZGS.

W niedzielę dnia 8 XII. na Hali Ośrodka W. F. rozpoczynają się Rozgrywki w koszykówce męskiej o mistrzostwo Krakowa o puhar PZGS. Wszystkie drużyny miejscowe oraz Wieliczanka z pozamiejscowych, zgłosiły się do zawodów. Startują: Ymca, Cracovia, Garbarnia, Olsza, Wawel Makkabi Wieliczanka Modrzejówka. Początek zawodów o godz. 11 przedpołudniem oraz 15 popoł. Ceny wstępów b. niskie.

Czy zadeklarowałeś już na Żyd. Ob. Kom. Pomocy?

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sklepy będą mogły być otwarte do 9-tej wieczorem?

Prasa donosi że w najbliższym czasie ukaże się z inicjatywy p. ministra skarbu i wicepremjera p. inż. Kwiatkowskiego rozporządzenie, na mocy którego wszystkie sklepy na terenie całego kraju otwarte będą do godziny 9 wieczór. Zaznaczyć jednak należy, że mimo przedłużenia godzin handlu 8-mio godzinny dzień pracy będzie nadal zachowany. — Kupcy będą wobec tego musieli tak ułożyć prace personalowi, aby nie był on dłużej zatrudniony niż 8 godzin dziennie.

Handel dobrowolnie obniża ceny

W związku z nowemi świadczeniami na rzecz państwa, do jakich powołane zostały szerokie rzesze społeczeństwa, i wynikającem stąd osłabieniem ich siły nabywczej, organizacje kupieckie w szczególności Stowarzyszenie Kupców Polskich i Centrala Związku Kupców podjęły ostatnio akcję w kierunku możliwie szybkiego wyrównania dysproporcji pomiędzy cenami rynku i możliwościami finansowemi konsumenta.

Wspomniane organizacje zwróciły się z apelem do kupiectwa, aby licząc się z osłabioną siłą nabywczą ludności już w nadchodzącym sezonie przedświątecznym rozszerzyło w miarę możności zakres asortymentu towarów, sprzedanych zazwyczaj w tym sezonie taniej, oraz aby w drodze wyjątku rozpoczęło już w najbliższych dniach okres tej tańszej sprzedaży. Godne uwagi jest, że w oświadczeniach do swoich członków organizacje kupieckie zaleciły jaknajdalej idącą ścisłość w informowaniu klijenteli oraz podkreśliły, że jakiekolwiekbądź wprowadzenie w błąd klienteli będzie kwalifikowane, jako godny napiętnowania czyn społeczny.

Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów a ruch budowlany

Duże znaczenie dla ruchu budowlanego będzie miało postanowienie dekretu z d. 14 z. m., nowelizującego ustawę o ochronie lokatorów. Z dniem 1 grudnia r. b. jeżeli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych konieczne jest zniesienie, lub przerobienie budowli, wynajmujący może wypowiedzieć najem lokalu w trzymiesięcznym terminie, winien zwrócić lokatorowi koszty przeprowadzki w wysokości jednomiesięcznego komornego oraz zapłacić tytułem odszkodowania sumę 6-miesięcznego komornego, a jeśli chodzi o 3-izbowe lokale — rocznego komornego. Jeżeli na miejscu starej budowli ma być wzniesiona nowa, powiatowa władza administracji ogólnej może wydać orzeczenie, nakazujące lokatorom opróżnienie lokali w ciągu miesiąca. Nieodzownym warunkiem do takiego orzeczenia ma być zatwierdzenie planu budowlanego oraz wypłacenie lokatorowi odszkodowania. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania orzeczenia.

Znakowanie jaj

Według obowiązujących w Anglji przepisów, jaja, importowane do Wielkiej Brytanji, muszą być oznaczane napisem kraju pochodzenia w języku angielskim. Jaja przywożone dotychczas z Polski do Anglji były oznaczane słowami „Poland“ „Polisch“ lub „Foreign“ lub nawet słowem „Polska“ Dotychczas jaja, oznaczone słowem „Polska“ były wpuszczane bez trudności, obecnie władze angielskie oświadczyły że uznawać będą tylko wyżej wymienione trzy pierwsze sposoby znakowania, nie zaś czwarty sposób.

Państwowy Instytut eksportowy zwraca na to uwagę interesowanych dodając, że nieprzestrzeganie tego przepisu może narazić eksporterów polskich na zatrzymanie przez władze angielskie wysłanych transportów. Jaja, przeznaczone do wysyłki na rynek angielski i znajdujące się obecnie w chłodniach krajowych, a znaczone w sposób dotychczasowy słowem „Polska“ będą na podstawie specjalnego układu wpuszczane jeszcze przez pewien czas do Anglji.

Dodatki do towarów

Dowiadujemy się, iż Min. Przem. i Handlu opracowało projekt ustawy o dodatkach do towarów sprzedawanych w detalu. Na mocy nowej ustawy dodawanie artykułów nieposiadających cech reklamowych będzie wzbronione. Jak wiadomo, w tej sprawie niejednokrotnie występowały do władz Izby Przem. - Handlowe.

Będzie więcej bilonu

Wystąpienie Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych w sprawie skarg, zwłaszcza z prowincji, na brak bilonu odniosło skutek. Jak dowiadujemy się prowincjonalne oddziały Banku Polskiego otrzymają większe zapasy drobnych monet. Mennica państwowa bije nowe zapasy jedno i dwugroszowych monet.

Pomarańcze w sklepach muszą być sprzedawane na kilogramy

W związku z rozpoczęciem nowego sezonu importowego pomarańczy wydane będzie zarządzenie by w owocarniach i sklepach spożywczych ceny pomarańczy w sprzedaży detalicznej oznaczane w określeniu za 1 klg.

Nowy kurs rubla wchodzi w życie 1 stycznia 1936

Sowiecki bank państwowy komunikuje, że wydał już odpowiednie zarządzenia, które zapobiegną wszelkim komplikacjom przy zamianie walut zagranicznych na ruble i odwrotnie, w związku ze stabilizacją rubla. Nowy kurs rubla wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1936 r. Rubel odtąd będzie równał się 3 frankom francuskim. Za 1 dolara będzie się płacić 5 rubli, za funt angielski 25 rub. za franka szwajcarskiego 1.60 rb.

Banknoty 500-dinarowe

Jugosłowiański Bank Narodowy wypuści na początku roku przyszłego nowe banknoty 500-dinarowe. Dotychczas w obiegu były tylko banknoty po 100 1.000 dinarów. Po wypuszczeniu banknotów 500-dinarowych, wielka część banknotów po 1.000 dinarów będzie wycofana z obiegu.

NOWY NUMER MIESIĘCZNIKA „B A N K“.

Ukazał się już nr. 11-ty (za listopad) mies. „Bank“, na którego bogatą treść składają się w dziale „Zagadnień bieżących“ uwagi na następujące tematy: Walka o stałość złotego; Rolnicy tworzą program; Perspektywy handlu zagranicznego Polski; Dewaluacja dolara chińskiego. W dziale artykułowym: Realizacja oddłużenia samorządu terytorjalnego — Stanisław Zakrzewski; Zagadnienia organizacyjne w bankowości polskiej (dok. rozdz. 1-go) — dr. Stefan Buczkowski; Polityka lokacyjna Zakładów Ubezpieczeń Społecznych — Stanisław Olcński; Memorjał Zw. Organ. i Izb. Roln. — K. S. W dziale Techniki i organizacji bankowej numer zawiera artykuł Józefa Sokołowskiego — Akredytywa towarowa. Dział Prawny stanowią: Opłaty stemplowe od weksli zagranicznych w/g nowych przepisów — Advocatus; oraz przegląd ustawodawstwa. Omówienie sytuacji gospodarczej świata i Polski znajdujemy w dziale „Przegląd konjunktury“. Bogata kronika krajowa i zagraniczna, przegląd prasy i wydawnictw oraz statystyka zamykają całość tego ciekawego numeru.

Adres: Warszawa, Nowy Świat 7. m. 39.



SOBOTA 7. GRUDNIA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt, o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dzien. południowy; 12.15 Współcześni pianiści z płyt; 12.45 Koncert w wyk. zespołu Tadeusza Seredyńskiego; 13.25 Południowy koncert popularny z płyt; 14.30 Kompozycje Debussy'ego z płyt; 15. Odczytanie fragm. z „Lalki“ p. t. „Studenci w sądzie“ Bolesława Prusa, 15.15 Nasz handel morski i przegl. giełdowy; 15.30 Recital fort. Flory Czarnockiej 16.00 Lekcja jęz. francuskiego — lektor L. Roquigny; 16.15 Koncert zespołu harmonistów warszawskich; 16.30 Skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 Nabożeństwo; 17.50 „Nasze miasta i miasteczka“: „Hajnówka dawniej i dziś“ pogadankę wygł. Tadeusz Bołoz; 18.00 „O szewczykowej duszyczce“ słuchowisko dla dzieci H. Sobańskiej w radjofon. Małgorzaty Sterbówny, 18.30 „Z życia literacko-kulturalnego“ omówi dr. Adam Bar; 18.40 Chwilka społeczna: „Chłopiec z polskiej YMCA.“ wygł. Mgr. Juljusz Szymański; 18.45 Recital śpiew. Ireny Piszczkówny, przy fort. Władysław Geiger; 19.00 Sommerset: Maugham „Deszcz“ — recytuje Julja Romowicz; 19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz. 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Dzień i noc“ operetka A. C. Lecoqu'a (w skróceniu); 20.45 Dzien. wieczorny i „Obrazki z Polski współcz.“ 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Górnicy ze Śląska Polskiego swym braciom górnikom na całym świecie“ 21.30 „Wesoła Syrena“; 22.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego i Marja Bojar-Przemieniecka (sopr.); 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej 23.05 — 24.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i „Trójki radjowej“ (refreny).

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Przegląd wydawnictw“ — prof. H. Mościcki; 18.40 Pogad. społeczna; 18.45 Płyty; 19.00 „Przegląd prasy rolniczej“; 19.10 — 24.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Błogosławieństwo“ — pogad. J. Langmana; 19.10 Program. 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 24.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Przegląd ostatnich wydawnictw szkolnych“ — prof. Kroliński; 18.40 Silvia rerum; 18.45 Płyty; 19.00 „Mobilizacja Lwowian w Warszawie“ — felj. wygł. dr. Lempicki; 19.10 — 24.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Spółdzielnia jako organizacja samopomocy społecznej“ — R. Grudziński; 18.45 Pogadanka strzelecka; 18.45 Płyty; 19.10 — 24.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.00 „Hoch vom Kahlenberg“ — wiedeńskie radjopotpourri; 20.30 „Dziś wieczorem zostajemy w domu“ — aud. muz. ukł. Hruby'ego;

Rzym (420.8) 21.00 „Don Carlos“ — opera Verdiego.

Moskwa (748) 17.30 „Dama Pikowa“ — opera Czajkowskiego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

ŚLĄSK — KRAKÓW.

W niedzielę dnia 8 grudnia br. odbędą się zawody bokserskie międzyokręgowe Śląsk — Kraków w sali TG Sokół ul. Piłsudskiego 27 o godz. 18.30.

Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na to, iż oba Okręgi wystawiły swoje najlepsze składy.

PIŁKARZE AUSTRJACCY W ANGLJI.

Dwie drużyny austrjackiej ligi zawodowej bawią obecnie na tourne po Anglji. „Austrja“ przegrała z „Westham United“ nieznacznie 1:2, a F. C. Wien uległ Blackbourn Rovers w identycznym stosunku 1:2

Z MIĘDZYNARODOWEJ LEKKOATLETYKI.

Jak donoszą z Budapesztu na posiedzeniu Komitetu Europy Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, która odbędzie się w Warszawie 7 i 8 bm. poruszone będą między innemi sprawy: oficjalnej listy rekordów Europy i ustalenie państwa które organizować będzie najbliższe mistrzostwa Europy.

AMERYKAŃSCY PŁYWACY OPUSZCZAJĄ EUROPĘ.

W tych dniach opuszczają Europę znakomici pływacy amerykańscy, wracając do kraju.

Razem z pływakami pojedzie do Ameryki bokser niemiecki Max Schmeling wraz ze swym trenerem.

KANADYJCZYCY ZWYCIĘŻAJĄ.

W drugiem międzypaństwowem spotkaniu hokeja lodowego w Londynie pomiędzy drużynami Kanady i Anglji, zwyciężyli Kanadyjczycy 5:4.

CUIAVIA REMISUJE Z HEROSEM.

Onegdaj rozegrany został w Inowrocławiu mecz pięściarski, w którym miejscowa Cuiavia uzyskała zaszczytny wynik remisowy z hanowerską drużyną Heros - Eintracht.

LADOUMEGUE W REWJI — TRENER GIRLSÓW.

Po nieudałych staraniach Ladoumegue'a o rekwalifikację amatorską, znakomity ten biegacz zaangażował się do znanej rewji peryskiej Casino de Paris. Jednocześnie Ladoumegue objął funkcję trenera girlsów.

PRZY ASTMIE, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zołzach, rachityźmie, powiększeniu gruczołu tarczykowego i wolach naturalna woda gorzka „FRANCISZKA JÓZEFA“ stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pakarmowego. Zalecana przez lekarzy.

KRONIKA

GRUDZIEN	Wschód słońca 7 g 7 m
7	Zachód słońca 15 g 23 m
SOBOTA	11 Kislew 5696

Nasz nowy korespondent palestyński

Rozszerzając naszą służbę informacyjno - sprawozdawczą z Palestyny, udało nam się pozyskać jako stałego korespondenta politycznego z siedzibę w Jerozolimie, jednego z wybitnych publicystów palestyńskich, ukrywającego się pod pseudonimem „Politicus“. Będzie on nam nadsyłał stałe korespondencje, omawiające sytuację polityczną i gospodarczą w Palestynie. Pierwszy artykuł „Politicusa“ zamieszczamy dziś na str. 4. Zawiera on analizę obecnej sytuacji politycznej w kraju na tle ostatnich wydarzeń. W następnym artykule omówiona będzie sytuacja gospodarcza.

W ten sposób, obok naszych dotychczasowych korespondentów w Tel-Awiwie, pp. inż. S. Erlika i S. Sameta, p. Dr. J. Feiga i dr. J. Nowomiasta w Hajfie, p. inż. J. Fleischera w Merchawji i szeregu innych przygodnych współpracowników palestyńskich, zapewniliśmy sobie stałą współpracę publicystyczno - sprawozdawczą w stolicy w Jerozolimie, gdzie skoncentrowane jest całe życie polityczne kraju, a w szczególności jiszuwu palestyńskiego.

REDAKCJA „NOWEGO DZIENNIKA“.

Rejestracja żydowskich bezrobotnych

Rejestracja bezrobotnych Żydów odbywać się będzie od poniedziałku 9. bm. codzienie od godziny 10-tej do 12-tej w biurze Żydowskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy przy ul. Skawińskiej L. 2.

Żerował na „orderomanji“

W Steblowie na G. Śląsku — wykryto oszukańcze manipulacje orderowe dokonywane przez znanego hochstaplera Konrada Strzelczyka. Za wysoką opłatą zajmował się on rozdzielaniem różnych fantastycznych wprost orderów i m. in. order t. zw. „Gwiazdy Wolności Górnośląskiej“ prezesowi pewnej organizacji polskiej w Ameryce, p. Romaszkiewiczowi.

W toku dochodzeń stwierdzono, ze oszust sprzedawał w ostatnim czasie również nowoustanowiony przez siebie order „Króla Piasta“.

W związku z tem przeprowadzono w mieszkaniu oszusta gruntowną rewizję, przyczem znaleziono 35 pudełek na ordery, około 4.000 różnych kwestjonarjuszów, statutów orderowych i blankietów PKO. na ordery „Wolności“ i dla „Bohaterów spod Verdun“, a wreszcie na ordery dla członków „Stowarzyszenia Kościuszkowskiego“.

Żerującego na ludzkiej próżności oszusta aresztowano.

Okólnik w sprawie moratorjum mieszkaniowego

Min. Sprawiedliwości Czesław Michałowski ogłosił do wszystkich sądów w Polsce okólnik (Nr. 1782/I) w sprawie stosowania moratorjum mieszkaniowego.

Minister wyjaśnia, co następuje:

Art. 23, znowelizowanej ustawy o ochronie lokatorów wprowadza z mocy prawa **moratorjum mieszkaniowe na czas nieoznaczony dla mieszkań jedno- lub dwupokojowych, jeżeli orzeczono eksmisję z przyczyny przewidzianej w art. 11 ust. 2 lit. a.**

Wyjątkowy ten przepis, uzasadniony położeniem gospodarczem (bezrobociem) lokatorów małych mieszkań, nie pozbawia wynajmującego prawa żądania uchylenia moratorjum w tych przypadkach. Wynika to z przepisu art. 24 cytowanej ustawy. Skoro według tego przepisu lokator traci prawo do korzystania z moratorjum, jeżeli nie przyjmie wskazanej mu pracy, tembardziej traci prawo, jeżeli ma pracę lub inne źródło dochodu. O utracie prawa do moratorjum decydować będzie sąd na wniosek wynajmującego.

Mimo utraty prawa do moratorjum ustawowego lokator jedno- lub dwupokojowego mieszkania na podstawie ust. 3 art. 23 ustawy **będzie mógł korzystać z dalszego moratorjum sądowego, jeżeli tylko opłaca prócz bieżącego zalegle komorne.**

Co do pytania, w jakiem postępowaniu winien sąd orzec o udzieleniu moratorjum, to zależy to od chwili zgłoszenia wniosku o moratorjum. Sąd orzeknie o tem bądź w wyroku nakazującym eksmisję, bądź w postępowaniu niespornem, bądź w postępowaniu egzekucyjnem, jeżeli egzekucja została już wszczęta. Te same zasady co do postępowania obowiązuje sąd przy załatwieniu wniosków o uchylenie moratorjum.

W końcu minister sprawiedliwości wyjaśnia, że w związku ze zniesieniem urzędów rozjemczych do spraw najmu, sprawy załatwiane dotychczas przez te urzędy, jeżeli nie są przedmiotem ustalenia w toku procesu, winny być zgodne z poglądem Sądu Najwyższego rozpatrywane w trybie postępowania niespornego (incydentalnego).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 6. 12. Ogólne usposobienie dla papierów procentowych oraz akcyj było dziś utrzymane, ruch nadal słaby, zainteresowanie minimalne. Bez obrotów.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja nieco słabsza dla funta ang. dla reszty walut i dewiz bez zmiany. Płacono za dolara gotówkowego 5.29—5.33 Bank Polski płacił za dolary 5.28—5.29 dolar złoty 8.99—9.03, funt ang. 26.10—26.25 korona czeska 20.60—20.80.

Dewizy: Nowy Jork 5.30,5—5.32,5 Londyn 26.15—. 26.25 Szwajcarja 171.75—172.50 Berlin 213—214 Paryż 34.98—35.05, Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 6. 12. Pszenica dwor. czerw. stand. 18.50—18.75 dwor. biała stand. 18.25—18.50 targ. stand. 18—18.25 Żyto dwor. stand. 13.75—14 targ. stand. 13.50—13.75 Owies dworski stand. 15—15.25 targ. stand 14—14.25 Jęczmień dwor. stand. 14—15.50 targ. stand. 13.50—13.75. Mąka pszenna IA st. wym. 0.20 proc. 34—35 IB. 0.45 proc. 31—32 razowa 0.90 proc. 22.50—23.50 Mąka żytnia okr. krak. gat. I. 0.55 proc. 22—22.50 razowa 0.90 proc. 18—18.50 Mąka żytnia okr. poznań. gat. I. 0.55 proc 22.35—22.50 Otręby żytnie stand. 8.75—9 pszenne stand. średnie 8.75.—9.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 12. Akcje: Bank Polski 96.50. Papiery procentowe: budowlana 39.75 konwersyjna 64.25 konwers. kolej. 57 dolarowa 78.50—78.75 dolarówka 52.50—52.60 stabilizacyjna 62.75—62.63 pięciosetki 63.75.

* * *

Dewizy: Belgja 89.70 Holandja 360.20 Londyn 26.21 N. Jork tel. 5.31¾ Oslo 131.70 Paryż 35.01 Praga 21.97 Sztokholm 135.20 Szwajcarja 172.05.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 6. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31½ przy tendencji utrzymanej. W godz. wiecz. wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31 oraz 5.33 w toku warze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6. 12. Ceny orjentacyjne: żyto bez zmiany usposob. spokojne. jęczmień browar. 14.50—15.50 usposob. spokojne. jęczmień 700-7.25 grm. 13.75—14.25 670—680 grm. 13.25—13.50 usposob. słabe. Reszta bez zmiany. Ogólne usposob. słabe.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 6. 12. Dewizy: Paryż 20.35¼ Londyn 15.25¼ Nowy Jork 3.09 1/8 Bruksela 52.17½ Amsterdam 209.40 Berlin 124.20 Sztokholm 78.60 Oslo 76.60 Kopenhaga 68.10 Praga 12.77 Warszawa 58.10 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.72 Japonja 88.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 88 Paryż Fr. fr. 1680 Zurych Dol. 62.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 5. 12. Dillonowska 92 Stabilizacyjna 104 Dolarowa 78.25 Warszawska 69 Śląska 70.625.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 6. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 15 7/16 termin 15 13/16 Cyna 222¾—223 termin 212—212¼ Banka 224 Straits 227 Ołów 17 3/8 termin 17 3/8 Miedź 35 3/16—¾ termin 36—36 1/16 Elektrolit 40—40¼.

W ZAKOPANEM
Komfortowy pensjonat „Tatry“ ul. Chramcówki przyjmuje kolonje oraz pojedyncze osoby na sezon zimowy
Ceny niskie
Jedzenie wykwintne, kuchnia rytualna.

ZACHODNIO EUROPEJSKI ODBIORNIK W POLSCE! Europejska produkcja radjowa doszła obecnio do zenitu swych możliwości dzięki objęciu przez znane Polskie Zakłady Radjowe „CAPELLO“ w Katowicach licencji produkcyjnej światowej sławy zakładów „Radiowerk HORNY“ Wiedeń.

Wypuszczony przez wytwórnię powyższą „SUPER PRINCE“ 7-obwodowa superheterodyna z cewkami „Ferrocart“ w układzie „Reflex“ z no- [illegible] przyszłości, arcydzieło techniki radjowej i szczyt europejskiej produkcji radjowej. „SUPER PRINCE“ bije wszystkie rekordy sprzedaży i zyskuje coraz bardziej na popularności w najszerszych kołach radjoamatorów całej Polski. 6471Kr.

KOLONJA ZIMOWA ŻYD. KOŁA MIŁ. KRAJOZNAWSTWA w Szczyrku odbędzie się w okresie feryj świątecznych i obejmie środowisko krakowskie i lwowskie. Uczestnicy pomieszczeni będą w komfortowej willi i otrzymają pełne pensjonatowe utrzymanie. Koszt pobytu 14-dniowego: 56 zł. Informacje: Św. Anny 2. m. 6. w godz. 19 — 20.

Do zaręczyn kolegi FREDKA KLIPSTEINA z p. LOLĄ KLUGERÓWNĄ serdecznie gratulują. 4288g
A. HONIGOWIE, L. SEEWALDOWIE.

Z okazji zaręczyn naszego kolegi *Fryderyka Klipsteina* z p. *Lolą Klugerówną* serdecznie gratulują 6501g
K[illegible] Rosa, Reiser i Waldmann.

AKADEMICKA KOLONJA ZIMOWA W KRYNICY - ZDROJU od grudnia w komfortowo urządzonym pensjonacie „IWONKA“ w bezpośredniej bliskości Nowych Łazienek i Stadjonu Sportowego daje możliwości TANIEGO leczenia i sportowego wyżycia. Wikt pierwszorzędny. Informacje zgłoszenia Towarzystwo Rygoryzantów, Lwów, Teresy 26a. od godz. 9 do 14 tel. 230-31. 6511Kr.

Sejmowa debata budżetowa - rozpoczęta

Warszawa, 6. 12. (Sin). Dzisiejsza dyskusja nad expose wiceministra Kwiatkowskiego uprzytomniła opinji publicznej okoliczność, że Sejm przy ulicy Wiejskiej upodobnił się raczej do sejmiku powiatowego. Nawet najlepszy mówca w tym parlamencie, poseł Wierzbicki zniżył ton. Jeszcze podczas ostatniej, nadzwyczajnej sesji Sejmu, gdy upłynął czas przemówienia, pos. Wierzbicki apelem do Sejmu uzyskał przedłużenie czasu przemówienia. Dziś Sejm nie chciał go już słuchać zarówno z powodów merytorycznych, jak i dla tonu przemówienia. Być może, że pos. Wierzbickiemu wydała się zresztą cała gra przegraną.

Od przemówienia jego nie odbiegały również mowy innych posłów, toteż już po dwóch godzinach czyniła dyskusja wrażenie jałowej i nudnej.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia zabrał głos pos. Wierzbicki, stając w obronie karteli i dowodząc, że kartele pracują ostatnio deficytowo. Włókiennictwo wykazało w bilansie strat na 1. stycznia 1934 r. deficyt w wysokości 75 miljonów zł. hutnictwo wykazało zaś per saldo 64 miljony zł. deficytu.

Po nim przemawiał pos. Sikorski, a następnie pos. Kopeć, który polemizował z pos. Wierzbickim i dopwodził, że przemysł górnośląski dość często działał na szkodę kraju. Gdy przemysł węglowy zgodził się raz na obniżkę cen, to odbił sobie to zaraz z nawiązką na obniżce płac robotników. Następnie oświadcza mówca: — W dążeniu do usunięcia choroby partyjnictwa poszliśmy za daleko, bo stworzyliśmy pustkę nie do wytrzymania, muszą bowiem istnieć ośrodki dyspozycji i koordynacji wysiłku społecznego.

Skolei zabiera głos pos. Minoberg, który oświadcza, że niepewność dnia, jaką przeżywa ludność żydowska spowodu rozpętania burzy żydożerczej, uniemożliwia tej ludności prowadzenie warsztatów pracy i normalną pracę. Mówca krytykuje umowę zawartą z Rzeszą Niemiecką, której ratyfikacja znajduje się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Umowa ta nie przyniesie obywatelom polskim korzyści, gdyż za eksportowane towary rolnicze nie dostaniemy pieniędzy. Mówca skarży się, że niektórzy inspektorzy szkolni zmuszają dzieci żydowskie do chodzenia do szkoły w sobotę, na zamykanie szkół żydowskich, i t. d.

W dalszym ciągu dyskusji przemawia pos. Budzyński, a po nim pos. Wymysłowski, który prosi „Wysoką Izbę o przebaczenie, jeżeli gdzieś wsadzi jakieś nieparlamentarne słowo, ale jest robociarzem i pierwszy raz przemawia w Sejmie.

Mówca porusza zagadnienia robotnicze.

Skolei zabiera głos pos. Pochniarski, który — krytykując częściowo obniżkę płac — uważa, że dokonywane są piękne i pożyteczne inwestycje, ale obok tego widzimy rzeczy, które nie wydają się tak na czasie, jak np budowa kolejki linowej na Kasprowy Wierch, która kosztuje 2 miljony zł. Za te dwa milony możnaby mieć dużą ilość etatów nauczycielskich.

Następnie przemawiają posłowie: Hermanowicz, Olszewski i Pewny z Klubu Ukraińców wojewody wołyńskiego Józewskiego, poczem głos zabiera poseł Rubinstein, który oświadcza:

Mowa posła rabina Rubinsteina

— W pierwszym Sejmie mieliśmy 34 przedstawicieli, teraz mamy ich tylko trzech. Bieda nasza rośnie, ale głos słabnie. Znów mamy ciężki budżet. Według słów p. min. Kwiatkowskiego ciężar podatków spada w 80 procentach na ludność miejską, a 40 procent tej ludności stanowią Żydzi. Nasuwa się obawa, co będzie z młodzieżą. Przed wojną świat był otwarty dla imigracji, gdy dziś jest zamknięty, odpływ do Palestyny jest bardzo mały, a w nim nam rząd nie pomaga. Jeżeli spojrzymy na budżet, to po stronie wydatkowej nie znajdujemy w nim odpowiednich pozycyj, prócz 180 tysięcy zł. na utrzymanie wyznania, co w porównaniu z innemi wyznaniami jest wprost ubliżające. Młode pokolenie żydowskie jest w rozpaczy. Mówi się, że Żydów trzeba usunąć, bo są zdolni, sprytni i pracowici, zamiast równych warunków do wyścigu pracy urządza się przeciwko nam wyścig krwi i żelaza. Niepokoimy się tem bardziej, że nie widzimy zdrowego odruchu w społeczeństwie polskiem, nie widzimy silnej reakcji. Jad ten przesiąka do nas od zachodniego sąsiada i jest niebezpieczny nie tylko dla nas. Dawniej mundur i czapka studencka były witane z sympatją jako znamiona postępu, dziś trzeba je daleko omijać.

W dalszym ciągu dyskusji przemawia posłanka Pełczyńska, a po niej wicemarszałek Sejmu Mudry imieniem społeczeństwa ukraińskiego. Oświadcza on, że wszedł do Sejmu nie dla zdobycia mandatu, lecz dla poprawienia stosunków polsko-ukraińskich i domaga się uwzględnienia języka ukraińskiego w szkolnictwie, dopuszczenia Ukraińców do urzędów itd.

Po wicemarszałku Mudrym zabierało głos kilkunastu dalszych mówców, przeważnie rolników. Każdy z nich mówił, że Polska posiada 70 procent ludności rolniczej, ale żaden z nich nie powiedział nic bardziej wartościowego pod względem gospodarczym czy politycznym.

Dyskusja w późnych godzinach wieczornych jeszcze trwała.

Dwie interpelacje Koła Żydowskiego w sprawie zajść antyżydowskich

Warszawa. 6. 12. (Sin.) Do Sejmu wpłynęły dziś dwie interpelacje Koła Żydowskiego. Jedna interpelacja dotyczy sprawy bezpieczeństwa żydowskiej młodzieży akademickiej na wyższych uczelniach. W interpelacji tej opisane są wypadki, jakie miały miejsce na Uniwersytetach. Po stwierdzeniu, że w Krakowie i Wilnie zostały zajścia szybko zlikwidowane dzięki stanowczej i godnej postawie naczelnych władz akademickich, następuje opis zajść w innych miastach uniwersyteckich i żądanie przywrócenia porządku.

Druga interpelacja dotyczy wypadków na Górnym Śląsku, w Katowicach i innych miastach. Interpelacja opisuje dokładnie wszystkie omawiane zajścia antyżydowskie.

Znowu „partyjnictwo“...

Warszawa, 6. 12. (Sin). Wczoraj w nocy utworzył się po dłuższej dyskusji w Resursie Obywatelskiej Klub dyskusyjny posłów i senatorów, uczestników walk o niepodległość t. zw. peowiaków i legjonistów. Prezesem Klubu obrano sen. Sieroszewskiego, wiceprezesami zaś senadrą Bobrowskiego i wicemarsz. Sejmu Miedzińskiego.

Nowy klub dyskutować będzie nad przedłożeniami rządowemi i nad ogólnemi zagadnieniami państwowemi mającemi związek z Sejmem i Senatem. Stosunek klubu do rządu będzie życzliwy.

O powstaniu nowego klubu zawiadomił prezes Marszałków Sejmu i Senatu i zakomunikował o tem również b. prezesowi rozwiązanego BBWR. Sławkowi. W kuluarach sejmowych można było zaobserwować dość ostrą wymianę zdań między prezesem nowopowstałego klubu a prezesem b. BBWR, który zapewne wyrażał niezadowolenie spowodu rozwielmożnienia się partyjnictwa w Sejmie.

Napady na stragany żydowskie

Poznań. 6. 12. (ŻAT) Na wczorajszym jarmarku w miasteczku Śmigiel w pobliżu Poznania dokonano napadu na stragany żydowskie, przyczem kilku handlarzy żydowskich poturbowano. Podczas zajścia rozgrabili napastnicy część towarów. Policja przywróciła porządek i wszczęła energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców tego napadu.

Zniesienie stanu wyjątkowego w pow. cieszyńskim

Morawska Ostrawa. 6. 12. PAT. Władze czeskie rozplakatowały w dniu dzisiejszym na terenie powiatu cieszyńskiego na Śląsku za Olzą rozporządzenie, znoszące z dniem 6 grudnia stan wyjątkowy, wprowadzony na tym terenie dnia 5 listopada 1935 r. W rozplakatowanem rozporządzeniu władze zapowiadają, że gdyby powtórzyły się zajścia z przed 5 listopada br., rozporządzenie wyjątkowe wprowadzone zostanie ponownie w zaostrzonej formie.

Przeciw „profanacji“

Berlin. 6. 12. PAT. Ukazał się okólnik ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, zabraniający urzędnikom oraz służbie niemieckich zakładów policyjnych odpowiadania na pozdrowienia więźniów, tzw. „pozdrowieniem niemieckiem“. Według przepisu ministra urzędnikom i straży więziennej używać wolno w stosunkach z więźniami tylko innych form pozdrowienia, „praktykowanych w zakładach więziennych z zachowaniem należytej rezerwy“.

Przygotowany zamach na „Bremen“?

Nowy York. 6. 12. PAT. Policja otrzymała anonimowe zawiadomienie o planowanym rzekomo zamachu na wielki parowiec transatlantycki „Bremen“, mający dziś w nocy przybyć do Nowego Yorku. Na drodze parowca miała być podobno umieszczona mina. Policja przybrzeżna i portowa została zmobilizowana, aby pilnować statku i nie dopuścić do żadnych ekscesów.

KRONIKA ŚLĄSKA

Katowice 6. 12. (K) Władze skarbowe na Śląsku przeprowadziły w dniu wczorajszym cały szereg rewizyj w większych firmach w Katowicach. W wyniku badań zakwestjonowano księgi u braci Goldfinger, braci Barińskich oraz przytrzymano kupca Jerzego Künstlingera.

Katowice 6. 12. (K) We wrześniu b. r. zgłosiła się do urzędu gminnego w Lipinach Rozalja Glot z prośbą o wsparcie. Spotkawszy się z odmową zostawiła w urzędzie 3 dzieci i uciekła. Za czyn odpowiadała dziś przed sądem, który skazał ją za zostawienie dzieci bez opieki na pół roku więzienia.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź 6. 12. (G) Przedsiębiorca budowlany, Gustaw Pohl, prowadzący z ramienia firmy „Ejtingon“ roboty przy ul. Radwańskiej 20, wyszedł wczoraj podczas pracy na dach, gdzie pośliznął się i runął na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

Łódź 6. 12. (G) Dnia 7. bm. odbędzie się w Łodzi VI. zjazd rentgenologów.

Łódź 6. 12. (G) Dnia 10 bm. na posiedzeniu Zarządu Kolei Elektrycznych w Łodzi rozpatrzona zostanie sprawa obniżki biletów tramwajowych z 25 na 20 groszy. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, posiedzenie załatwi tę sprawę pozytywnie.

Morderca Hauptman nie będzie stracony?

Nowy Jork 6. 12. PAT. Jak oświadczają ze źródeł wiarygodnych, istnieje możliwość, że Hauptman, skazany na śmierć za porwanie dziecka Lindbergha, nie umrze na krześle elektrycznem. Krążą pogłoski, iż wykryto cały szereg nowych faktów, mogących inaczej oświetlić całą sprawę i gubernator stanu New Jersey Hoffmann po zapoznaniu się z niemi, odwiedził Hauptmana w jego celi. Gubernator Hoffmann twierdzi, że wizyta jego w celi Hauptmana nie miała w sobie nic nadzwyczajnego, dodał jednak, iż szereg osób czyni rozmaite starania w związku z tą sprawą. W obecnej fazie jednak nie będzie on wszczynał żadnego specjalnego śledztwa, o ile tylko nie zajdą jakieś nowe doniosłe fakty.

Jak twierdzą dzienniki, słynny detektyw Eulis Parker podjął nowe poszukiwania i badania, opierając się na korespondencji, znajdującej się w aktach policji nowojorskiej.

„Evening Journal“ twierdzi, że informacje, otrzymane przez gubernatora Hoffmanna mogłyby stanowić podstawę do niesłychanie sensacyjnej sprawy.

Atak lotniczy na miejsce pobytu cesarza Abisynji

Addis Abeba. 6. 12. PAT. O dzisiejszym ataku samolotów włoskich na Dessie nadeszły tu następujące szczegółowe wiadomości. Lotnicy włoscy atakowali Dessje trzykrotnie. Pierwszy atak rozpoczął się o godz. 8.30 zrana. Brało w nim udział 10 samolotów „Caproni“. **Lotnicy zrzucali bomby zapalne** (powodujące pożar). W drugim i trzecim rajdzie brało udział 20 samolotów, które widocznie obserwowały wyniki pierwszego ataku. Według pogłosek jeden z samolotów włoskich **został strącony.**

W czasie ataku cesarz znajdował się w palacu swego syna. Pomimo, iż willa została uszkodzona przez bomby, nikt ze znajdujących się w niej nie odniósł ran. Ocalenie cesarza wywołuje wielkie wrażenie wśród ludności. Wśród ranionych znajduje się m. in. porucznik belgijski Lefrepont, który kieruje cenzurą wojenną abisyńską. Porucznik jest raniony w lewą rękę. Natychmiast po bombardowaniu **cesarz udał się wraz z młodszym synem do szpitala,** aby odwiedzić rannych. Cesarz przesłał cesarzowej depeszę, w której zawiadamia ją, że jest cały i zdrów, Przez cały czas bombardowania pracowała w obecności licznych dziennikarzy radjostacja abisyńska.

Według ostatnich wiadomości liczba ofiar jest znacznie większa, niż podana w pierwszym komunikacie abisyńskim i wynosi **32 zabitych a około 200 ranionych.**

Krwawe potyczki na froncie

Warszawa. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w pierwszej połowie dnia 6 grudnia.

Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego toczą się potyczki na całym froncie. W walkach tych według urzędowej informacji włoskiej wszędzie Abisyńczycy **zostali pokonani.** W potyczkach tych nie były widocznie zaangażowane większe siły, gdyż jak stwierdza to urzędowy komunikat włoski, Abisyńczycy stracili ogółem 24 zabitych, a Włosi — 3 zabitych i 1 ranionego

Poza urzędowym komunikatem źródła włoskie donoszą że armja włoska prowadzi obecnie operacje, mające na celu wypędzenie z Tembienu ostatnich znajdujących się tam jeszcze oddziałów abisyńskich, będących pod rozkazami Rasa Sejuma, który jak okazuje się obecnie, nie poległ w walkach.

Korespondent PAT z Asmary zwraca uwagę, że na południe od Makalle, gdzie przed paru dniami zaobserwowano gromadzenie się większych zastępów wojowników abisyńskich, obecnie widać już tylko drobne grupy zbrojnych Abisyńczyków. Czy oznacza to zaniechanie planu wielkiej kontrofensywy abisyńskiej na Makalle, trudno stwierdzić. Źródła niemieckie donoszą, że w Addis Abeba z godziny na godzinę **oczekują rozpoczęcia wielkiej operacji strategicznej.** O ataku lotniczym na Gondar, wykonanym wczoraj wieczorem, brak dotychczas informacji. Lotnik Robinson, który był atakowany wczoraj nad Dabat-Dema wiózł, jak okazuje się, zapasy lekarstw i środków opatrunkowych z Addis Abeby do prowincji Wolkait.

O operacjach na froncie południowym niema żadnych informacyj. Należy przypuszczać, że obie strony są tam od kilku dni bezczynne.

Perspektywy pokoju — nikłe

Londyn. 6. 12. PAT. Reuter donosi że w Londynie nie przywiązują wielkich nadziei na perspektywy pokoju, które mają być przedmiotem jutrzejszej rozmowy pomiędzy premjerem Lavalem a ministrem Hoarem. W Londynie dowiadują się, **że nie opracowano żadnego planu, przyczem, jak dotychczas brak jest jakichkolwiek oznak, które świadczyłyby o gotowości Rzymu do podjęcia rokowań pokojowych.**

Obrączki stalowe za złoto...

Rzym, 6. 12. PAT. Przystąpiono dziś do rozdawania obrączek stalowych wzamian za ofiarowane na potrzeby ojczyzny złote obrączki ślubne. W lokalu milicji faszystowskiej w Rzymie wręczanie obrączek odbywa się uroczyście z udziałem kapelana wojskowego, który błogosławi stalowe obrączki z wyrytym na nich napisem „złożył złoto w ofierze ojczyźnie“.

... i przemyt dewiz zagranicznych

Rzym, 6. 12. PAT. Władze skarbowe wykryły szeroko rozgałęzioną organizację, zajmującą się przemytem dewiz zagranicznych po kursie wyższym od oficjalnego. Na czele tej organizacji stał współwłaściciel banku Rocco — niejaki Battolla, któremu wymierzono grzywnę w wysokości miljona lirów. Na 15 jego wspólników nałożono również wysokie grzywny. W związku z tą aferą, władze nakazały zamknięcie trzech banków.

Zapowiedź sankcyj karnych wobec sprzedawców

za nieuwzględnienie obniżki cen

Warszawa, 6. 12. PAT. Dnia 6 bm. odbyła się w komisarjacie rządu pod przewodnictwem wojewody Władysława Jaroszewicza i przy udziale naczelników kompetentnych wydziałów, komendanta P. P. na miasto Warszawę oraz starostów grodzkich konferencja poświęcona kontroli wprowadzenia w życie nowych zmniejszonych cen na artykuły pierwszej potrzeby, tj. cukier i węgiel. Ustalono metody kontroli stosowania sankcyj karnych do wszelkiej kategorji sprzedawców, którzy usiłowaliby czerpać nadmierne zyski, pobierając ceny wyższe, aniżeli wytyczone przez rząd. W wypadku stwierdzenia pobierania za cukier w detalu (kryształ) więcej, aniżeli 1 zł. za 1 kg. netto — stosowane będą wszelkie dopuszczalne represje łącznie z przymusowem doprowadzeniem zainteresowanych osób do urzędów.

Detaliczne składy węgla winny pod rygorem likwidacji przedsiębiorstw zaopatrzyć się do dnia 15 bm. w odpowiednie szyldy. W wypadku stwierdzenia pobierania cen wyższych oraz oszustw na wadze, cofnięte będą *wszelkie ulgi, przyznane przez władze właścicielom składów detalicznych.* Składy będą natychmiast unieruchomione. Właściciele zaś będą przymusowo doprowadzeni do urzędów.

W razie ewentualnej obniżki taryfy kolejowej na węgiel ceny zostaną odpowiednio zmienione z tem, że zainteresowani zostaną o tem oficjalnie powiadomieni.

Prem. Kościałkowski zrzekł się djet poselskich

Warszawa, 6. 12. (Sin). P. premjer Kościałkowski zrzekł się *djet poselskich, przeznaczając je na 4 stypendja dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego i na 4 stypendja dla studentów Uniwersytetu Wileńskiego.*

Awanse urzędników

Warszawa, 6. 12. PAT. Pan prezes Rady ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów urzędniczych, które mają być dokonane *z dniem 1 marca* 1936 *r.*

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych. Przy awansowaniu mają być brane pod uwagę kwalifikacje służbowe, przydatność urzędnika na zajmowanem stanowisku, wydajność jego pracy dla państwa, oraz lata służby. W szczególności uwzględnieni będą w najszerszej mierze funkcjonarjusze niższych grup uposażenia, a przedewszystkiem ci, którzy w lutym 1934 r. stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia.

Powyższe zarządzenie Pana prezesa Rady ministrów nie dotyczy awansów nauczycieli, którzy zgodnie z obowiązującemi przepisami awansować będą automatycznie

Przed decyzją w sprawie Olimpjady

Nowy Jork, 6. 12. Ż.A.T. Dziś nastąpiło otwarcie konferencji American Atletic Union, która ma ostatecznie powziąć decyzję w sprawie udziału w Olimpjadzie berlińskiej. W obradach uczestniczy 211 delegatów. Według informacyj ŻAT-nej 90 z nich wypowiada się *zdecydowanie przeciwko udziałowi Ameryki w Olimpjadzie, 60 jest za udziałem, a stanowisko pozostałych delegatów jest jeszcze chwiejne.*

O los uchodźców z Niemiec

Genewa, 6. 12. Ż.A.T. Komisja rzeczoznawców Ligi Narodów przystąpiła już do opracowania swoich zaleceń, które prawdopodobnie w sobotę zostaną doręczone sekretarjatowi Ligi Narodów. Jak komunikują, komisja zróżnicować ma traktowanie nansenistów i uchodźców z Niemiec, przyczem o pomoc Ligi Narodów będą mieli prawo ubiegać się zarówno obecni, jak i przyszli uchodźcy z Niemiec.

Jeszcze o przemycie broni w Palestynie

Londyn, 6. 12. Ż.A.T. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł Wedgwood interpelował ministra kolonij Thomasa w sprawie przemytu broni do Palestyny. Minister kolonij w odpowiedzi na interpelację stwierdził, że uważa za zbędne wdrożenie specjalnego śledztwa w tej sprawie i oświadczył, że rząd palestyński całkowicie ocenia doniosłość zadania co do nielegalnego handlu bronią przez jakikolwiek odłam ludności.

*

Jerozolima, 6. 12. Ż.A.T. Mimo zaprzeczenia rządu dziennik arabski „Felestin“ podtrzymuje dziś twierdzenie, że w okolicy *Dżenin ukrywa się druga, arabska banda terorystów.*

Wielka afera szpiegowska w Pradze

Praga. 6. 12. PAT. W Brnie zbankrutował przed kilku dniami Dom bankowy „Suchanek i Sp.“ Straty klientów wynoszą około 14 miljonów Koron. Sprawa, która początkowo wyglądała na zwyczajne bankructwo, nabrała w ciągu śledztwa cech sensacyjnych. W związku z aferą zaaresztowano już 8 osób, przyczem u jednego z aresztowanych, niejakiego Ueberlackera znaleziono części składowe różnej broni, zaś u drugiego aresztowanego, Matisa, szereg kompromitujących dokumentów. Wydaje się, że sprawa upadłości domu „Suchanek i Sp.“ przemieni się w wielką aferę szpiegowską lub aferę handlu bronią.

Wielka demonstracja przeciw Olimpjadzie w Berlinie

Nowy York. 5. 12. (ŻAT) Z inicjatywy Fair Play Comittee odbył się tu wczoraj wielki wiec pod hasłem **zbojkotowania Olimpjady berlińskiej.** W wiecu wzięło udział przeszło 5 tys. osób. Zebrani uchwalili rezolucję za rzucającą rządowi narodowo - socjalistycznych Niemiec militaryzację sportu niemieckiego i **pogwałcenie zasad uczciwości olimpijskiej.** Rezolucja potępia nieuczciwe próby amerykańskiego komitetu olimpijskiego i jego generalnego sekretarza gen. Sherilla wprowadzenia w błąd amerykańskiego świata sportowego. Wreszcie rezolucja apeluje do mającego się odbyć w grudniu kongresu American Atletic Union, aby uchwalił **wycofanie się Stanów Zjednoczonych z Olimpjady berlińskiej.**

Prezydent AAU Jeremiah Mahony wyraził na wiecu swą zgodę na rezolucję i oświadczył, że oddaje swój mandat do dyspozycji kongresu grudniowego. Mahony wyraził nadzieję, **że delegaci na kongres AAU uchwalą wycofanie się Ameryki z Olimpjady.**

Członek prezydjum AAU, Alfred Lill, zarzucił amerykańskiemu komitetowi olimpijskiemu, że zawarł tajny układ z narodowymi socjalistami w sprawie wywarcia presji na sport amerykański w kierunku udziału w Olimpjadzie.

Przemówienia przeciwko udziałowi Ameryki w Olimpjadzie wygłosili m. i. burmistrz stanu Pensylwanja, Earle. były poseł Stanów Zjedn. w Wiedniu, burmistrz Nowego Yorku **Florelle La Guardia i kilku przywódców robotników amerykańskich.**

Pojednawczy gest angielski wobec Włoch

Paryż. 5. 12. PAT. Wiadomość o bliskiem opuszczeniu Morza Śródziemnego przez 6 okrętów floty brytyjskiej została przyjęta w Paryżu z zadowoleniem, pomimo, iż ze strony angielskiej zostało wyraźnie zaznaczone, że ta decyzja admiralicji nie ma bynajmniej politycznego charakteru. Niemniej jednak fakt ten interpretowany jest jako pojednawczy gest angielski względem Włoch. Ta decyzja angielska, zdaniem „Oeuvre" — ma również na celu wytworzenie odprężenia, które jest niezbędne do powodzenia rozmów, jakie odbędzie w sobotę w Paryżu sir Samuel Hoare z premjerem Lavalem.

* * *

Paryż. 5. 12. PAT. Prasa zastanawia się, czy możliwem będzie znalezienie szybkiego pokojowego rozwiązania zagadnienia naftowego, podkreślając zarazem z zadowoleniem pojednawczy gest Anglji, wycofującej niektóre okręty wojenne ze wschodniej części Morza Śródziemnego.

„Petit Parisien" zauważa, że chociaż perspektywy porozumienia są obecnie większe, niż w ciągu ostatnich miesięcy, Aby projekt zakazu wywozu nafty został wstrzymany koniecznem jest, aby Włosi ujawnili jasne swe intencje co do możliwości pojednania, jednakże gest, któryby wskazywał na chęć Włoch wejścia na drogę pokoju jest dotychczas daremnie oczekiwany.

W Londynie nie otrzymano propozycji włoskiej

Lonyn. 5. 12. PAT. W kołach zbliżonych do brytyjskiego ministerstwa spraw zagran. oświadczają, iż niedawna rozmowa Vansittarta z ambasadorem Grandim nie wpłynęła na zmianę sytuacji. W Londynie nie otrzymano żadnej propozycji włoskiej, która mogłaby stać się podstawą rozmów pomiędzy Anglją, Francją i Włochami w celu załatwienia konfliktu.

Straszne stosunki sanitarne na froncie

Addis Abeba, 5. 12. PAT. Cesarz znajduje się dotychczas w Dessje, gdzie konferuje z dowódcami różnych odcinków frontu północnego i układa plany operacyj.

W stolicy pada ulewny deszcz, co wywołuje wśród Abisyńczyków wielkie zadowolenie. Widzą oni w tem dowód, iż siły przyrody sprzyjają Abisynji, gdyż o tej porze ulewy są objawem niezwykłym.

Ewakuacja wojsk z Harraru odbyła się w zupełnym porządku. Wojska te rozlokowano w okolicach miasta. Ludność odprowadzała żołnierzy na nowe pozycje. Mówią, że na linji Harrar —Dżidżiga jest około 40 tysięcy wojowników.

Korespondenci, którzy zwiedzali front ogadeński stwierdzają, że Abisyńczycy nie mają tam żadnej służby sanitarnej. Ranni i chorzy umierają z braku pomocy. Rany są często nieopatrywane w ciągu tygodnia. Lazarety w Daggabur i Dżidżiga są przepełnione takimi rannymi, których z opóźnieniem przewieziono z frontu.

Rola psów w Abisynji

Addis Abeba, 5. 12. PAT. Psy, które w wielkiej liczbie znajdują się w Abisynji — jak wiadomo — wraz z hyenami i sępami oddają duże usługi w dziedzinie asenizacyjnej. Wojna ujawniła nową użyteczność psów. Zwierzęta te, dzięki niezwykle zaostrzonemu zmysłowi słuchu, zdolne są usłyszeć zbliżające się samoloty na tak wielką odległość, kiedy warkot silników dla ucha ludzkiego jest zupełnie nieuchwytny. Niepokój, jaki ogarnia psy wobec zbliżających się samolotów, jest sygnałem dla tubylców, by chowali się przed zbliżającem się niebezpieczeństwem.

Jeden z lekarzy amerykańskich, który przybył z Daggabur opowiada, że podczas pierwszego ataku samolotów włoskich, podczas bombardowania mostu na rzece, zginęło od bomb 50 psów. Gdy podczas drugiego ataku psy usłyszały warkot silników samolotowych, poczęły zdradzać niepokój i instynktownie szukały schronienia w norach i zaroślach. Przy trzecim ataku psy pochowały się na długo przed zjawieniem się samolotów włoskich nad wsią. Tubylcy dość szybko zrozumieli, jaką korzyść może oddać im obserwowanie zachowania się psów. Skoro więc zauważą niespokojne zachowanie się psów, chronią się natychmiast w bezpieczne miejsce.

Ustawiczne napady hitlerowców

Gdańsk, 5. 12. PAT. Wczoraj wieczorem na ulicy Breitgasse w Gdańsku większa grupa umundurowanych narodowych socjalistów, uzbrojonych w kastety i sztylety pobiła kilku socjalistów, wracających z zebrania. Policja ujęła 3 napastników i odprowadziła ich do prezydjum policji. Pozostali napastnicy zbiegli.

W m. Cyplewo szturmowcy nar. socjalistyczni napadli wieczorem po zebraniu swej partji na dom członka opozycji Bendicka, rozbijając drzwi i okna oraz urządzenia wewnętrzne.

NOWY MOST NA JORDANIE

Jerozolima, ŻAT. Władze postanowiły zbudować na Jordanie nowy most, któryby połączył nową szosę z Nablusu z Transjordanją. Most ten umożliwi przejazd do Transjordanji z pominięciem Jerozolimy.

Egzekutywa sjonistyczna prostuje

Jerozolima. 5. 12. (ŻAT) Na zapytanie skierowane do Egzekutywy Agencji Żydowskiej została ŻAT-na poinformowana, że nie odpowiada rzeczywistości szerzona w Warszawie pogłoska, jakoby Egzekutywa otrzymała 5000 certyfikatów imigracyjnych na bieżące półrocze październik 1935—marzec 1936. Dotychczas otrzymała Egzekutywa tylko — jak już donoszono — 1000 certyfikatów tytułem awansu, w tem 500 certyfikatów dla Żydów niemieckich.

Jednocześnie Egzekutywa Agencji Żydowskiej zaprzecza pogłosce, jakoby wkrótce należało się spodziewać legalizacji pobytu w Palestynie wszystkich imigrantów, którzy przybyli do kraju z pominięciem przepisów imigracyjnych.

Podatki Kneset Israel

Jerozolima. 5. 12. (ŻAT) We wczorajszym numerze „Palestine Gazette" ukazało się rozporządzenie regulujące prawa wymierzania podatków przez Kneset Israel i zarządy gmin żydowskich. Rozporządzenie podpisane jest przez prezydenta Waad Haleumi, Izaka Ben Cwi i członka prezydjum Waad Haleumi Eljahu Berligne, a zatwierdzone przez Wys. Komisarza Wauchope'a.

Na podstawie tego rozporządzenia Waad Haleumi jako ciało wykonawcze Kneset Israel ma prawo wymierzać członkom Kneset Israel podatek w wysokości 1 procent faktycznej wartości zarobkowej, jeżeli osoby te posiadają majątek w Palestynie. Gminy nakładać mogą na swoich członków podatek na cele budżetowe, wychowania, opieki społecznej i instytucyj dobroczynności publicznej w wysokości nie przekraczającej 5 procent zarobków rocznych. Wreszcie przewidziane są dla gmin dochody z szechity oraz z tytułu zaświadczeń o wypieku mac.

Z obrad parlamentu francuskiego

Paryż, 5. 12. PAT. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Izby deputowanych, wypełnionem gwałtownemi polemikami między prawicą i lewicą, unosiło się stale wspomnienie krwawych wypadków z 6 lutego 1933 r. To też powszechne zainteresowanie zwróciły na siebie dwa wystąpienia głównych bohaterów tych wypadków, b. premjera Daladiera, a przedewszystkiem b. ministra spraw wewnętrznych w tym okresie Frota, który po raz pierwszy od tego czasu zabrał głos na plenum.

Na popołudniowem posiedzeniu Izby główne zainteresowanie zwrócone było na przemówienie deputowanego prawicowego Taittingera, który popierał swoją interpelację w sprawie zarządzeń, jakie rząd winien przedsięwziąć celem położenia kresu agitacji frontu socjalistyczno-komunistycznego. Taittinger specjalnie zwrócił uwagę na gwałtowne sposoby agitacji partji komunistycznej, zwróconej przeciwko wszystkim istniejącym partjom politycznym we Francji. Stwierdził on, iż ofiarą komunistów w pierwszym rzędzie padną w czasie rewolucji radykałowie.

Posiedzenie Izby zakończyło się o g. 17-tej. Dalszy ciąg obrad w piątek rano.

Serja katastrof samolotowych

Paryż, 5. 12. PAT. Dzień wczorajszy zaznaczył się całą serją tragicznych wypadków samolotowych. Opuszczając lotnisko Le Bourget samolot wojskowy uderzył w wieżę żelazną latarni lotniczej.

Pilot i obserwator, którzy znajdowali się w samolocie, odnieśli ciężkie rany. Samolot zupełnie strzaskany.

Z drugiej strony w miejscowości Genas w departamencie Ysery inny samolot wojskowy roztrzaskał się, spadając na ziemię. Sierżant Rollier, który nie zdołał na czas wyskoczyć z samolotu, poniósł śmierć na miejscu.

Koło Tours samolot roztrzaskał się naskutek uderzenia o drzewo. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną tych tragicznych wypadków był gwałtowny wiatr i małe pole widzenia.

Kronika krakowska

WIELKIE ZAWODY BALONIKÓW WOLNYCH NA RYNKU KRAKOWSKIM

Urządzane od szeregu lat przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zawody baloników wolnych t. zw. Mały Gordon - Bennett, zostaną w tym roku wznowione na Rynku krakowskim.

Urok setek baloników, lecących w przestrzeń podniebną na tle prastarych murów Sukiennic przypomni nam trzykrotne momenty zwycięstwa naszych balopiarzy w prawdziwych zawodach o puhar Gordon - Bennett.

Zawody baloników wolnych, zorganizowane przez Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie, odbędą się w dniu 8 bm. na Rynku Głównym obok Wieży Ratuszowej. Baloniki wraz z numerami konkursowemi nabywać będzie można w czasie imprezy przy stolikach w cenie 30 gr. zas ztukę. Sprzedaż odbywać się będzie między godz. 10 — 12-tą. Punkt o godz. 12-tej nastąpi zbiorowy start baloników.

Za największą odległość lotu „balonikowi zwycięzcy" otrzymają nagrody. W razie niepogody zawody odbędą się w przyszłą niedzielę.

SKRZYNKI LISTOWE W AUTOBUSACH

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie zawiadamia, iż wprowadzone zostały skrzynki listowe we wszystkich autobusach Bielsko-Bialskiej Spółki Elektrycznej i Kolejowej S. A. w Bielsku, kursujących na linji: Bielsko - Kozy - Kęty - Andrychów - Wadowice - Kalwarja - Mogilany - Kraków. Skrzynki te będą narazie opróżniane w Bielsku, Wadowicach, Kalwarji i w Krakowie.

W razie należytego wykorzystania przez publiczność tego urządzenia, będą takie skrzynki listowe umieszczone także i na innych linjach.

W najbliższym czasie przewidziane jest uruchomienie takich skrzynek na autobusach kursujących na linji Chrzanów - Jaworzno - Szczakowa - Mysłowice - Sosnowiec.

PRZESZKODZONO MU W PRACY

(or) Na Prądniku Czerwonym usiłowano włamać się do składu bławatnego Heleny Diener. Włamywacz wybił dziurę w murze, został jednak w tym momencie ujęty. Jak się okazało, jest to Edward Solarski, robotnik, zam. w Rakowicach.

KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

(or) Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiedli Ludwik Wójcik, Marja Schmidt, Salomon Silberfeld z Jaworzna i Salomon Goldblatt z Chrzanowa.

Wszyscy oskarżeni są o działalność komunistyczną w powiecie chrzanowskim. Rozprawa rozpisana jest na trzy dni.

ARESZTANT POCIĄŁ SIĘ NOŻEM — GDY MU CHCIANO OBCIĄĆ WŁOSY

(or) W aresztach miejskich w Krakowie doprowadzono wczoraj do fryzjera 21-letniego Tadeusza Chrostka, robotnika, któremu chciano obciąć włosy. Chrostek nie chciał poddać się temu zabiegowi i porwawszy w pewnym momencie nóż, uderzył się trzechkrotnie w klatkę piersiową.

Do rannego wezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył go i przewiózł do szpitala.

NAPAD RABUNKOWY NA PLANTACH DIETLOWSKICH

(or) Zuchwałego napadu rabunkowego dokonano wczoraj w nocy na plantach Dietlowskich w Krakowie. Na przechodzącą tamtędy kobietę napadł jakiś osobnik i wyrwawszy jej torebkę, począł uciekać, kryjąc się pod osłoną ciemności.

Za uciekającym rzucono się w pogoń i zdołano niebawem go zatrzymać. Jak się okazało, jest to 23-letni Stefan Fenrych, z Wysokiej w powiecie rzeszowskim. Miał on spólniczkę, w osobie 20-letniej Marji Kurzeniec, służącej, zam. przy ul. Nowej l. 3, która została również aresztowana.

LEPSZY POMOCNIK

Naftali Glückman, agent handlowy, zam. przy ul. Rakowickiej l. 19, wynajął robotnika Franciszka Florczyka z Kobierzyna, któremu dał pakunek, zawierający różne płótna, celem roznie sienia po sklepach. Gdy przybyli na ul. Karmelicką, Glückman wszedł do jednego ze sklepów, a robotnika pozostawił na ulicy z towarem. Gdy powrócił po upływie 10 minut, Florczyka już nie zastał, gdyż ten odszedł w niewiadomym kierunkn, zabierając towar, wartości 600 zł.

Zniżka cen nafty i koksu

Warszawa, 5. 12. PAT. W dn. 5 bm. została uzgodniona między Ministerstwem przem. i handlu a przemysłem naftowym akcja w sprawie obniżki cen nafty w detalu 4 grosze na 1 litrze w całej Polsce, a na ziemiach północno-wschodnich obniżka wyniesie 5, 6, 7 i 8 groszy, wzrastając w kierunku północno-wschodnim. W rezultacie obniżka ta wyniesie na kresach średnio **11,37** *proc.* obecnej ceny detalicznej, płaconej przez konsumenta. W cenie zasadniczej rafineryjnej (bez podatku konsumpcyjnego i frachtów) obniżka ta jest wyższa, wynosi bowiem od 10,2 proc. do 23.1 proc. — średnio 12,1 proc. Jest to od r. 1932 już trzecia skolei obniżka cen nafty.

Rzeczą nową w obecnej akcji cennikowej jest zastosowanie cen do szczególnie ciężkiego położenia ludności północno-wschodnich połaci kraju. Technicznie przeprowadzenie tej obniżki wymaga jeszcze pewnego czasu, bowiem dokonać trzeba szczegółowych obliczeń cennikowych dla kilkuset miejscowości, wobec czego obniżka ta nie będzie mogła być wprowadzona w życie przed 15 bm.

Rząd weźmie udział w przeprowadzeniu tej obniżki przez zmniejszenie taryfy przewozowej na naftę o globalną kwotę zł. 1.500.000. Przemysł naftowy zniżka ta odciąży kwotą około zł. 4,250.000, handlarzy zaś — hurtowników i detalistów — kwotą około 955.000 zł. Ogółem zniżka ta pomniejszy obrót uzyskany z utargu nafty w całem państwie o około 6,700.000, tj. o 19,3 procent.

Warszawa, 5. 12. PAT. W dn. 5 bm. nastąpiło porozumienie pomiędzy ministerstwem przem. i handlu a przemysłem węglowym (koks), na zasadzie którego cena koksu, a mianowicie kęsów i kostki 1 została obniżowa o 10 proc., kostki 2 i koksiku o 20 proc., orzecha 1, orzecha 2 i groszku — o 25 procent. Należy dodać, że wszystkie dotychczasowe rabaty oraz inne warunki sprzedaży, stosowane dotąd przez polską konwencję koksową, zostaną nadal zachowane. Obniżka wchodzi w życie z dniem 7 bm.

Jak głosował prof. Rostworowski w Hadze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 5. 12. (Sin.) W kołach politycznych wywołało przykre wrażenie, że w liczbie sędziów Trybunału Międzynarodowego w Hadze, który głosowali przeciwko orzeczeniu o nielegalności ostatnich zarządzeń Senatu gdańskiego znajdował się również sędzia Polak, Rostworowski. Głosował on wraz z Japończykiem i Włochem. Sędzia Rostworowski oświadczył, że głosował przeciwko orzeczeniu Trybunału tylko dlatego, ponieważ uważał je za **niedostateczne,** gdyż jego zdaniem wykrocznia Senatu przeciwko konstytucji Wolnego Miasta **idą dużo dalej niż to zostało sformułowane przez większość sędziów.**

L. Jaffe u min. Raczkiewicza

Warszawa. 5. 12. (ŻAT) We czwartek został dyrektor L. Jaffe przyjęty przez p. min. spraw wewnętrznych **Raczkiewicza. Dyr.** Jaffe poinformował p. ministra o rozwoju Palestyny w okresie ostatnich 15 lat oraz o zmianach, jakie zaszły w kraju dzięki imigracji Żydów, pracy oraz kapitałowi żydowskiemu. Dyr. Jaffe zobrazował również dokładny stan żydowskiej gospodarki rolnej i poinformował p. ministra o roli Żydów polskich w dziele odbudowy kraju.

P. minister odniósł się z **wielkiem zainteresowaniem** do wywodów dyr. Jaffego i wyraził swoją sympatję i uznanie dla żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny, które wbrew licznym sceptycznym przepowiedniom stało się rzeczywistością dzięki ofiarnej i pełnej oddania pracom Żydów dokonanym w niezwykle ciężkich warunkach i okolicznościach.

KRONIKA KATOWICKA

Przygwożdżone oszczerstwo

Z Katowic donosi nam nasz korespondent (E): Swojego czasu głośną się stała sprawa wystąpienia niejakiego p. Kowalskiego w „Haśle podwawelskiem" przeciw gminie żydowskiej w Katowicach. Autor notatki niewiadomo skąd czerpiąc wiadomości dla swojego „artykułu" wystąpił przeciw gminie żydowskiej z zarzutem, że Zarząd Gminy uchwalił wezwać Żydów do bojkotu sklepów chrześcijańskich. Autora oszczerczej notatki zaskarżyła Gmina Żydowska w Katowicach. Odbyło się szereg rozpraw w Sądzie katowickim. W toku rozpraw sądowych okazało się, że zarzut poczyniony Gminie był oszczerstwem, a p. Kowalski widząc w końcu iż sprawę przegrał, zwrócił się do przedstawicieli Gminy z błagalną prośbą o umorzenie sprawy, zobowiązując się do odwołania oszczerstwa w swem pisemku.

W ten sposób przygwożdżone zostało jeszcze jedno oszczerstwo antysemickie.

SMUTNE A JEDNAK PRAWDZIWE. Komisja szkolna przy Gminie Żydowskiej została zawiadomiona, że niektórzy rodzice dzieci żydowskich nie wyrazili zgody na uczenie ich dzieci w szkole religji. Smutny ten i potępienia godny fakt ilustruje ustosunkowanie się do zasadniczych spraw Żydowskich ze strony sfer asymilanckich, których nawet przykład sąsiednich Niemiec nie potrafił przekonać.

ZNOWU WYSTĘPY ANTYSEMICKIE. Po kilkudniowej przerwie powtórzyły się znowu występy antysemickie. Na głównej ulicy 3 Maja w Katowicach wybito szyby wystawowe w sklepie żydowskiego kupca Glüksmana, oraz pomalowano smołą niektóre domy Żydowskie. Również w Mysłowicach wybito szyby w sklepach żydowskich Dowiadujemy się, że ujęto sprawcę ostatniego „wyczynu" w Katowicach. Śledztwo w tej sprawie się toczy.

ROZPOCZĘCIE AKCJI K. H. Akcja K. H. rozpoczęła się referatem tow. red. Gross - Zimmermanna, który jak już donosiliśmy, przybył do Katowic by akcję pokierować. Po referacie odbył się bankiet w lokalu Org. Sjon. w czasie którego działacze sjonistyczni Katowic pod przewodnictwem ref. K. H. p. Dra Bettera omówili plan przeprowadzenia tejże akcji. Akcję tą mają obecnie objąć szersze warstwy społeczeństwa, a wobec obecnej sytuacji w Palestynie i potrzeb budującego się Jiszuwu spotka się niewątpliwie z należytem zrozumieniem.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH. Sobota: g. 15.30 „Dzień pana Majstra". g 20 „Stare wino" (popularne) Niedziela: g. 12 Akademja ku czci M. Konopnickiej, g. 15.30 „Muzyka na ulicy" (sprzedane) g. 20 „Stare wino" (popularne).

UŚMIECHNIJ SIĘ

ZŁOŚLIWOŚĆ G. B. S.

W obecności Bernarda Shaw'a omawiano klęskę Macdonalda w ostatnich wyborach angielskich Jeden ze zwolenników byłego premjera zawołał z żalem:

— Pomyślcie, państwo co za wspaniały człowiek! Czegóż on nie zrobił w swem życiu! Był konduktorem, urzędnikiem, agentem handlowym, robotnikiem, kasjerem, profesorem...

— A więc już był najwyższy czas, żeby zapoznał się jeszcze z jednym zawodem — przerwał Bernard Shaw.

— Z jakim?

— Z zawodem bezrobotnego!

WYRÓB ZAGRANICZNY.

Znany krytyk warszawski zwiedzał pracownię pewnego młodego malarza w towarzystwie jego ojca, bogatego fabrykanta.

W pewnym momencie ten ostatni wskazał na jeden z obrazów, mający przedstawiać zachód słońca, i zawołał:

—Niech pan spojrzy, co za bogactwo barw! Nie nadarmo mój syn uczył się malarstwa zagranicą!

— Odrazu się domyśliłem — bąknął krytyk.

— W jaki sposób?

— Bo jeszcze nigdy nie widziałem podobnego zachodu słońca w Polsce!

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

CHEMICZNA PRALNIA „KRAKOWIANKA" Centrala: Kraków, Starowiślna 18 — Telefon 162-67, Filja: Schmaus. Grodzka 71 Telefon 118-45 czyści i farbuje wszelką garderobę po cenach bardzo przystępnych

ZAKŁAD rysowniczo hafciarski, oraz wytwórnia szablonów do haftu, poleca najnowsze wzory, odbija, rysuje, haftuje. Kraków Podgórze, Salimarna 12 w podworcu. — 6488kr

ZBIÓRKA uliczna na rzecz Stowarzyszenia „Gemuloth Chasudim Kelalith" w Krakowie XXII, urządzona w dniu 25 listopada 1935 roku przyniosła kwotę zł. 288.70. Kwotę powyższą zużyto na cele Stowarzyszenia. — 4270g

KTO chce mieć fachowo naprawiony aparat radjowy, zwróci się: SELEKTOR Wytwórnia Aparatów Radjowych, Kraków, Starowiślna 64. Praktyka zagraniczna. 6497kr

WASZA Radość! Nasza duma! Największą ilość egzemplarzy nowości posiada tylko „ALFA", Wypożyczalnia książek Jagiellońska 8. 6412kr

ZE szmatek, worków wyrabiamy kilimy — chodniki w różnych deseniach. Tkalnia Józefa 2. 4247g

JASNOWIDZ HANDU OTWIERA OCZY ŚWIATU!! Odgaduje zapomocą promieniowania fluidycznego — słynnego nieomylnego Medjum Lido wszystko — usuwając tajemnice niepowodzenia w kierunku loterji — miłości — chorób — kradzieży. Na zasadzie klucza wibracyjnego wybiera szczęśliwe numery losów — gwarantuje wygraną 100.000. 20.000 wiele innych wygranych to jego dzieło. Horoskopy naukowo opracowane. Tysiące podziękowań. Nadeślij datę urodzenia zł. 1.50 znaczkami na koszty. Kraków, — Długa 27/9 6303kr

DENTYSTA uprawniony z urządzeniem w Krakowie szuka spólnika. Zgłoszenia „Opłacalność" Nowy Dziennik. 4273g

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan", Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowania. Tel. 116-09.

KARNISZE stylowe oprawa OBRAZÓW, gobelinów oraz LUSTRA szlifowane wykonuje najtaniej — KLIPSTEIN. Kraków Dietlowska 87 — róg Starowiślnej, telefon 176-45. 6495kr

Sprzedaż

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 6452kr

MATERACE I PODUSZKI łóżka polowe MARS oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, Krakowska 44, Telefon 174-83 3716g

ALBUMY AMATORSKIE
najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
Kraków
KRAKOWSKA 29
Telefon 154-67

PRAKTYCZNY PODAREK! KOMPLET NAKRYĆ stołowych. ALPAKA tylko zł. 20 Skład fabryczny „METAL", Dietla 58 6499kr

SPRZEDAM 2 perskie płaszcze używane Miodowa 17 drzwi 2 4286g

CUKIERNICY i właściciele fabryk czekolady. Maszyna do wyrabiania i automatycznego pakowania irysów okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Kraków skrytka 371. 4246g

FABRYKA GUZIKÓW I KLAMER z galalitu F. Tomaschek i M. Grüss, Kraków XXII, Parkowa 11 urządza wyprzedaż wszystkich artykułów po najniższych cenach do 15 grudnia 1935 spowodu przeniesienia przedsiębiorstwa na ul. Kalwaryjską 6. — 3915g

WYTWÓRNIA firanek, bielizny i haftów „Lingerie Elégante" Kraków, Karmelicka 10, poleca w wielkim wyborze bieliznę firanki, kapy, kołnierzyki żaboty, apaszki po cenach bardzo przystępnych. PRZYJMUJE się również kompletne wyprawy ślubne z własnych oraz powierzonych materjałów. 6494kr

NA ŚWIĘTA można najtaniej kupić różne swetry w pracowni swetrów SAMUELA FELMANA KRAKÓW SEBASTJANA L. 23. 6489kr

OSZCZĘDZAĆ na zdrowiu nie wolno. KAWA, HERBATA w dobrym gatunku, niedroga, tylko z firmy GROSS, Kraków Grodzka 59. 6487g

FUTRO męskie, kołnierz wydra amerykańska, modny wierzch tanio sprzedam. Kraków, Grodzka 33. — (sień). 6506kr

KILIMY, narzuty miękkie poleca „GROT" Kraków, — Starowiślna 10. 6386kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

wiązanki bukiety kosze artystycznie wykonuje
Palais des Fleurs
WIŚLNA 2 Tel. 135-77
wł. ARTUR SPIRA

DO SPRZEDANIA łóżko dziecinne. Bernardyńska 11, II/6. — 6486kr

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07.

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają wybitnie kwalifikowane siły fach. we Zjednoczonych Warsztatów **UHER i ABSLER** **Kraków, Jana 11** (róg Marka) Tel. 109-05

OKAZJA DLA PAŃ! Skóra RĘKAWICZKOWA ZAGRANICZNA (PECARY I GŁADKA) w różnych kolorach po cenie za 1 STOPĘ ZŁ. 2.—. DO nabycia tylko w firmie H. L. OFFMANN HANDEL SKÓR, Kraków, św. Tomasza 25 Józefa Dietla 53. — 4279g

UBRANKA NARCIARSKIE I PŁASZCZYKI dla dzieci. Lustgarten. Grodzka 69. 6403kr

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane — pokoje dziecięce najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków — SZPITALNA 40. 4693kr

ŚWIATOWEJ SŁAWY



HAYA PUDER MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGUERJACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY. LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

KOMPLET uproszczonych ksiąg dla domów czynszowych (oprawiony w jedną całość) układu Józefa Proppera zaprzysięż. znawcy sądowego jest do nabycia w Drukarni „Wawel" Kraków Rajska 4. telef. 145-42 Cena zł. 6.20, z portem zł. 7. za pobraniem zł. 7.50. 4244g

MASZYNĘ pisarską maszyną SINGERA damską okazyjnie sprzeda Kraków, — Augustjańska 30 pod worzec. 4252g

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia", Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81, telef. 147-39. 6434kr

MEBLE kuchenne, — przedpokojowe, pokoje dziecięce, nowoczesne, pierwszorzędne. również łóżeczka, dziecięce tanio „Specjalność" RYNEK GŁ. 12. Pasaż. 4682kr



ROSKOSZNE DZIECKO

śmieje się i jest wesołe, gdyż jest zdrowe. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi, zapobiega krzywicy, wzmacnia ogólnie dając poprawę zdrowia.

JECOROL BUKOWSKIEGO
ZAMIAST TRANU

FORTEPIAN krótki okazyjnie sprzedam zaraz. Tarłowska 3, m. 3. 6473kr

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki, tylko zł. 49. — Skład fabryczny: „METAL" DIETLA 58. 6500kr

FUTRO męskie nowe, kołnierz wydrą amerykańska sprzeda okazyjnie ZAHLER. Kraków, Sebastjana 17. 6384kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwitniejszych po cenach fabrycznych Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. 5938kr

KRAWATY stare, — przerabia oraz poleca wielki wybór nowości. Wytwórnia Krawatów „EROS" Kraków, — Rynek 9 (Pasaż Bielaka). Zamiejscowym wykonuje się za zaliczeniem. 4246g

STRADOM 17. Pyjamy, bonjourki, ubiory narciarskie, szlafroki damskie, męskie, po niebywale niskich cenach „Wytwórnia Pyjam" Kraków, Stradom 17, dawniej Koletek. Uwaga na adres. 5580kr

OKAZYJNIE sprzedam garnitur salonowy „Empire", Kraków, św. Gertrudy 7, m. 12. 6470kr

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" właściciel: M. JUDA Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków. Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

WIEDENKA z wykształceniem udziela lekcyj niemieckiego. — Zgłoszenia „66" Nowy Dziennik". 4254g

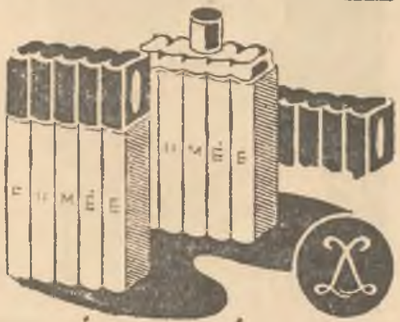
PRZEDSZKOLE WSPÓŁCZESNE przyjmuje zgłoszenia na grupę POPOŁUDNIOWĄ Łobzowska 5, m. 5. 6333kr

DYPLOMOWANA nauczycielka francuska udziela lekcyj francuskiego. Zgłoszenia „Parfait" Nowy Dziennik. 4255g

PIĘĆ POKOJI

z przedpokojem, łazienką, kuchenką przy ul. Stolarskiej, wejście także z Rynku Głównego, nadające się na lokal biurowy, handlowy, stowarzyszeniowy, — mieszkanie i t. p. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków, Rynek Gł. 33 m. 11.

FUMÉE



FUMÉE i L'OCÉAN BLEU
TO JEDYNE PERFUMY
WYTWORNEJ PARYŻANKI
Parfumerie LUBIN PARIS FRANCE

Przedst. A. WEINSTEIN,
Warszawa, Poznańska 14.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

FABRYKA kapeluszy damskich poszukuje kwalifikowanego robotnika. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Kwalifikowany". 6268g

AGENT branży kolonjalno - kosmetycznej na miasto Kraków poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Energiczny". 4272g

UBEZPIECZENIOWYCH agentów, rutynowanych dla nowo wprowadzonego działu ubezpieczeń poszukujemy. Zgłoszenia 10—12 Kraków, Grodzka 26/1. 6485kr

SPÓŁDZIELNIA Kredytowa, w soboty nieczynna poszukuje praktykanta (tki). — Zgłoszenia pod „SUMIENNY" N. Dziennik 4290g

POSZUKUJE się zdolnego agenta dla sprzedaży różnych artykułów spożywczych na miasto Kraków. Zabezpieczenie inkasa wymagane. Zgłoszenia skrytka pocztowa 12. 4249g

MODNIARKA samodzielna potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Krowoderska 73 między 1—3 popoł. 4276g

ZDOLNYCH agentów ratalnych poszukujemy. Zgł. Adm. N. Dziennika „Wysoka prowizja". 4280g

Posad poszukują

RUTYNOWANY BUCHALTER - BILANSISTA ZNAWCA SĄDOWY KSIĘGOWOŚCI, POSZUKUJE POSADY PÓŁDNIOWEJ WARUNKI SKROMNE. ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE BIURO ROTH, KRAKÓW, TOMASZA 15, POD: „ZAUFANY". 6480kr

KOSMETYCZKA dyplom. szuka zajęcia w branży perfumeryjno kosmetycznej. Zgłoszenia pod „Kosmetyczka" do Adm. Nowego Dziennika. 4283g

TAPICER poszukuje pracy, przerabia ze starego robi nowe i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa, przychodzę również do domu. Zgłoszę się natychmiast za zawiadomieniem kartą pocztową. Adres: Maj, Kraków, Miodowa 21. m 11. 6507kr

KORESPONDENTKA niemiecka i francuska szuka odpowiedniej posady. Warunki skromne. Zgłoszenia: „Języki" Nowy Dziennik. 4256g

BUCHALTER - bilansista, posiadający dwunastoletnią praktykę, obeznany wszelką pracą biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia N. Dziennik „Pierwszorzędna siła". 4267g

NAPRAWIAM bieliznę i ceruję pończochy po domach. Wiadomość: Grodzka 25, m. 6. 4269g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 29, tel. 120-44. —

CHEMIK da 500 zł za wyszukanie skromnej posady, ewentualnie odpowiedniego zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Chemik 500" 4253g

WIECZNE PIÓRA NAJTANIEJ W. MANNE KRAKOWSKA 1

Lokale

PRZECHOWANIE mebli towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES" — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

SMOLKI L. 18 do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, pełny komfort front I piętro. Telefon 125-84. 4289g

POSZUKUJĘ pokoju na I piętrze z niekrępującem wejściem — okolica A. Potockiego Pańska, Starowiślna (do Dietlowskiej) — Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sienna 12 — do 15 grudnia sub: „Akademik". 6491kr

LOKAL RESTAURACYJNY HOTELU LONDYNSKIEGO ZUPEŁNIE ODNOWIONY ZARAZ DO WYNAJĘCIA na restaurację lub inne przedsiębiorstwo. Kraków, Stradom 11. Wiadomość Administrator. 6498kr

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

3 UBIKACJE na przemysł, handel — Sebastjana 18 zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: dozorca. 4281g

MIESZKANIA trzech dwu- i jednopokojowe wolne. Kraków Batorego 7. 6502kr

2-POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe w śródmieściu poszukiwane. Zgłoszenia „Dobry lokator" Nowy Dziennik Kraków, Orzeszkowej 4259g

LOKAL sklepowy duży z wystawą do wynajęcia. — Wiadomość: Bandet, Kraków, — Grodzka 5. 4271g

MIESZKANIE 2 pokoje kuchnia komfort do wynajęcia Przemyska 4. 4274g

POKÓJ pięknie urządzony przedpokój, — kuchnia, użycie łazienki od 15 grudnia do końca kwietnia młodemu małżeństwu wynajmę. Kremerowska 16, m. 8. 6457kr

3-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie róg Jagiellońskiej-Szewskiej zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kraków, Jagiellońska 7a u dozorcy. 6461kr

Matrymonjalne

SYMPATYCZNY MŁODZIENIEC lat 25 na pierwszorzędnej posadzie, pozna pannę lat 20—22 z posagiem. Warszawa. — Wielka 23-19 dla Beniowskiego. 4293g

Zdrojowiska

ZABIONĘ ograniczoną ilość dzieci do Zakopanego. Zgłoszenia: Drowa B. Tomasza 18 I. p. od 3—5. 3936g

ZAKOPANE — pensjonat „ADELA" w Białem, Drowej Bodensteinowej poleca pokoje z tarasami, z bieżącą wodą ciepłą zimną w pokojach — centralne ogrzewanie Kuchnia wykwintna obfita. Telefon 557. 6479kr

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WOŁODYJÓWKA" ul. Sienkiewicza tel. 779 nowy zarząd Flory SINGEROWEJ Wszystkie pokoje BIEŻĄCĄ zimną, gorącą WODĄ i CENTRALNEM OGRZEWANIEM. Pierwszorzędne położenie opodal toru zimowych WYŚCIGÓW konnych i ŚLIZGAWKI. Bliskość terenów narciarskich. Doborowe towarzystwo. Wykwintna kuchnia. Do 20 grudnia ZŁ. 6. dziennie. Uprasza się o wcześniejsze rezerwowanie pokoi. Prospekt na życzenie. 6477kr

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

ZAKOPANE Pensjonat „Przystań" (droga do Białego). Tel. 273 pod zarządem AMALJI WEINDLINGOWEJ poleca 36 pokoi, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, centralnem ogrzewaniem, tarasami i balkonami. Salon bridżowy 2 pianina i t. d. Znakomita kuchnia domowa. Rendevous elity towarzyskiej. Przyjmujemy już zamówienia na wakacje i sezon zimowy po cenach przystępnych. 6478kr

WYDZIERŻAWIĘ pensjonat komfortowy w Milówce na 40 osób (z pościelą) ew. z utrzymaniem dla kursów narciarskich. Zgłoszenia Goldberg Milówka. 6255kr

Zakopane PENSJONAT „JANUSZEK"
F. STORCHOWEJ
ul. Chałubińskiego tel. 772
poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon Instruktor sportów zimowych w willi 6200kr

STARSI i młodzież szkolna spędzą beztrosko ferje w Zakopanem, willa „Królewianka", obok Lipek pod zarządem I. Sehweida. Pełny komfort! — Zgłoszenia: Ascherówna Bella, — Kraków, Augustjańska 19/24. 4277g

ZAKOPANE. Pensjonat dla dzieci i młodzieży Marji Rubinsteinowej „Uciecha" tel. 337, od 15 listopada nadal czynny. Upraszamy o wczesne rezerwowanie miejsc na ferje świąteczne gdyż liczba dzieci ściśle ograniczona.

ZAKOPANE „PALACE"
Reprezentacyjny, nowoczesny HOTEL — PENSJONAT
Wszystkie pokoje słoneczne, pokoje z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon **651.**
Prospekty na życzenie.

KOLONJA ZIMOWA W ZAKOPANEM. — Prof. REDER prowadzić będzie swą kolonję, jak w roku ubiegłym dla ograniczonej ilości uczniów (uczenic) Kraków — Dietla 97/15. 6447kr

DO P. T. ORGANIZATORÓW KOLONJI ZIMOWYCH. Znany pensjonat JURAND w ZAKOPANEM Chałubińskiego przyjmie na sezon zimowy — KOLONJĘ. Kuchnia rytualna. Zarząd.

ZAKOPANE „PRZYSTAN" Pierwszorzędny Pensjonat telefon Nr 273 (droga do Białego)
pod zarządem **AMALJI WEINDLINGOWEJ**
przyjmuje zamówienia na wakacje i sezon zimowy. Na żądanie wysyłamy prospekta. **Ceny przystępne.**

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz . . . . . „ 7'60 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsydry) za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.